ROK VII. Nr 4 (1615)

SŁOWO

Wilno. Czwartek 5 stycznia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 338, drukarni 362

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BIAŁAŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 21
POSTAWY — Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

Lokalne

sprawy przedwyborcze.

Już czas, aby zdać relację z pracy wileńskiej komisji ziemiańskiej. Komisja ta powstała w składzie dwóch przedstawicieli kresowego związku ziemian i jednego przedstawiciela komitetu zachowawczego. Cały czas pracy skonstatował całkowitą i absolutną jedność poglądów pomiędzy członkami komisji i brak jakichkolwiek różnic nawet w sprawie posunięć taktycznych. Komisja zaczęła pracować, aby wykonać uchwałę powziętą przez ziemiański kresowy zjazd przedstawicieli powiatów, który nakazał dążenie do jednolitego frontu polskiego.

W tym więc kierunku pracowano przez dwa tygodnie zwłaszcza co do okręgów wyborczych Lida i Święciany, w których przy ostatnich wyborach tak dużo padło głosów na listy anty-państwowe (w Święcianach 80 proc. ogółu głosujących, w Lidzie 60 proc. ogółu głosujących). Chodziło więc bardzo aby elementom anty-państwowym przeciwstawić jednolity blok polski i państwowy. W tym celu przedstawiciele wileńskiej ziemiańskiej komisji wyborczej wszczęli rozmowy przedewszystkiem z reprezentantami związku ludowo-narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji starając się ich przekonać dobrze im z ich własnych pism znanemi argumentami o jedności, o niebezpieczeństwie bolszewicko-mniejszościowem i tak dalej. Na to otrzymaliśmy odpowiedź, że się przedewszystkiem żąda, aby numer listy na której mają być w powiatach kresowych kandydaci ogólnopolskiej koalicji nie był tym samym numerem, który widnieć będzie na listach popieranych przez rząd. Rokowania o jedną polską listę się rozbiły. Wolę nie precyzować na kogo spada wina rozbicia, gdyż wiem, że cobym nie powiedział czy napisał to i tak w gazetach endeckich będzie napisane, że to nie endecy porozumienia rozbili.

Wobec rozbicia możliwości wystąpienia z jedną listą polską ziemiaństwo stoi przed problemem, za którą z list się opowiedzieć, z pośród tych kilku, które konkurować będą. Należy tu podkreślić, że solidarność stanowiska politycznego ziemiaństwa kresowego jest dziś kompletna i że wykluczone jest, aby część ziemiaństwa popierała jedną z list, część inną, aby kandydaci ziemiańscy figurowali na różnych listach zwalczających się nawzajem. Wybory zbyt wielkiego zainteresowania nie budzą, powszechne jest przekonanie, że sejm który zostanie obrany zbyt wielkiej roli w dziejach naszych nie odegra. Temniemniej spotykamy chęć służenia w czasie kampanji przedwyborczej pracą i składkami pieniężnemi. Nastroje naogół są spokojne i dobre. Na zebraniu które się odbyło w Lidzie w obecności członka wileńskiej komisji wyborczej podkreślono konieczność zupełnej dyscypliny i solidarności ziemian. Do uformowanego przez p. Kownackiego komitetu wyborczego w Lidzie nikt z ziemian nie weszedł. *Cat.*

Nagroda za odnalezienie oszusta.

WARSZAWA, 4. 1. PAT. Pocztowa Kasa Oszczędności wyznaczyła nagrodę 10 000 złotych za odnalezienie sprawcy oszustwa popełnionego swego czasu w Katowicach przez podjęcie w tamtejszym oddziale PKO kwoty 140 tysięcy złotych na podstawie sfałszowanego czeku. Ponadto w razie odzyskania części lub całości podjętej kwoty będzie wypłacony stosowny procent znaleźnego. Informacje w tej sprawie należy nadsyłać do urzędu śledczego w Katowicach.

Komunikacja towarowa z Niemcami.

WARSZAWA, 4 I. PAT. Dnia 1 stycznia 1928 r. wprowadzona została bezpośrednia komunikacja towarowa pomiędzy Niemcami, łącznie z Prusami Wschodniemi, a Czechosłowacją tranzytem przez Polskę.

Międzynarodowe potępienie wojny.

LONDYN, 4 I. Pat Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: W piśmie wystosowanem do Brianda sekretarz stanu Kellog oświadczył, że deklaracja potępiająca wojnę, jeżeli zostanie przyjęta przez wielkie mocarstwa wywrze z pewnością silny wpływ na wszystkie inne narody i spowoduje, że one także przystąpią do traktatu. Rząd Stanów Zjednoczonych jest gotów przystąpić łącznie z Francją do koncertu mocarstw w przeświadczeniu, że koncert ten obejmie wszystkie wielkie mocarstwa i że do przyszłego traktatu będą mogły przystąpić wszystkie państwa. Jeżeli rząd francuski skłoni się do przyjęcia koncepcji rządu amerykańskiego i przystąpi łącznie z nim i z innemi mocarstwami głównemi do zawarcia proponowanego traktatu, — gotów jestem — pisze Kellog — wziąć udział w natychmiastowej konferencji, której zadaniem będzie opracowanie projektu traktatu, opierającego się na wytycznych, zaproponowanych w swoim czasie przez Brianda. Projekt ten byłby następnie przedłożony łącznie przez Francję i Stany Zjednoczone mocarstwom świata.

Antypolska manifestacja w Kołosowie.

List dziękczynny Łańcuckiego.

Według doniesień z Mińska, wymiana jeńców pomiędzy Polską i Sowietami wyzyskana została dla wielkiej manifestacji antypolskiej. Po dokonanym akcie wymiany natychmiast w Kołosowie zorganizowano t. zw. lotny wiec, na który zebrano w miarę możności jaknajwiększą ilość ludzi. Jako pierwszy przemawiał przewodniczący komitetu wykonawczego Mopru, Kałmuk. Mowa jego jakoteż następnych prelegentów, nacechowana była wystąpieniem prowokacyjnem w stosunku do Polski.

W odpowiedzi na te powitalne mowy, wstąpił na trybunę zwolniony komunista Olszewski. Olszewski w imieniu robotników i włościan polskich pozdrowił zebranych, następnie wyraził życzenie aby komuniści polscy, którzy obecnie cierpią i gniją w więzieniach polskich wyzwoleni z nich zostali jaknajprędzej i doczekawszy się czerwonej Polski — połączyli się ze swymi braćmi rosyjskimi.

Tegoż dnia opublikowano w sowieckich gazetach list komunisty polskiego b. posła Łańcuckiego, w którym dziękuje on za obdarzenie go orderem „Czerwonego Sztandaru". Łańcucki zaznacza, że w odznaczeniu tem widzi zrównanie go z najwybitniejszymi działaczami komunizmu. Jednocześnie zapewnia że proletarjat polski, który jęczy teraz w kajdanach burżuazji zbudzi się i przy pomocy towarzyszy z Moskwy utworzy Polskę czerwoną. List swój Łańcucki kończy okrzykiem „Niech żyje SSSR. Niech żyje sowiecka Polska".

Mińska „Zwiezda" o kryzysie litewskim.

Z Mińska donoszą: Litewski kongres komunistyczny, wbrew poprzednim informacjom odbędzie się dn. 8 b. m. Poza nielegalnie przybyłymi komunistami z Litwy i innych dzielnic Rosji, obecnych będzie 62 delegatów miejscowych kolonji litewskich, rozrzuconych na Białorusi Sowieckiej.

Urzędowa mińska «Zwiezda» pisze w tej sprawie:

Główne zagadnienie które porusza kongres — to sprawa słabego uświadomienia Litwinów, braku przygotowania politycznego. W związku z tem Litwini nie brali dotychczas udziału w ogólnej budowie sowieckiej republiki białoruskiej. Wielkie wpływy dotychczas wśród Litwinów posiada klerykalizm i inne burżuazyjne przesądy. Dlatego zjazd będzie miał wielkie znaczenie dla pozytywnego rozstrzygnięcia tych braków. Litwini wciągnięci będą do pracy państwowej Białorusi Sowieckiej i muszą rozwinąć maksymalną aktywność.

Z drugiej strony otrzymujemy wiadomość, że Zjazd wyraził swe zdanie w sprawie polityki zagranicznej Sowietów względem Litwy i Polski, zwłaszcza zaś wypowiedzi się w sprawach konfliktu polsko-litewskiego w sposób odpowiadający dążeniom Moskwy.

W przededniu nowego skazania Polaków

Z Kowna donoszą: W tych dniach rozpoczął się w Kiejdanach nowy proces przeciwko Polakom oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Polski. Na rozprawę do Kiejdan udała się już sesja wyjazdowa sądu wojennego, pod przewodnictwem pułkownika Budrewicza.

O średniowieczne tortury w więzieniach kowieńskich

Z Kowna donoszą: W Marjampolu rozpoczął się proces b. naczelnika policji politycznej, Raczysa, urzędnika tejże policji Wieżysa i jeszcze szeregu funkcjonarjuszy policji politycznej, oskarżonych o nieludzkie traktowanie więźniów i stosowanie niemal średniowiecznych tortur podczas badania.

Jeszcze niema gabinetu łotewskiego

RYGA 4-I PAT. Rokowania, prowadzone przez deputowanego Holzmanisa, przedstawiciela socjalistów-mininalistów, w sprawie utworzenia gabinetu, zdają się być skazane na niepowodzenie. Oczekują tu też inicjatywy w sprawie utworzenia gabinetu ze strony centrum demokratycznego, którego dotychczasowe stanowisko uniemożliwiało powodzenie innych mandatarjuszy.

Finansista czy agitator?

BERLIN, 4—I. Elta. Donoszą, iż kierownik sowieckiego banku emisyjnego Korobkow, który bawił parę dni w Niemczech, udał się ostatnio do Stanów Zjednoczonych. Jak sądzą, celem podróży jego do Niemiec i Stanów Zjednoczonych są sprawy finansowe. W New-Yorku spotka się on z miejscowymi bankierami. W Berlinie naradzał się parokrotnie z kierownikiem niemieckiego banku emisyjnego.

Donoszą uzupełniająco z Londynu, iż Korobkow, wyjeżdżając z Berlina do New Yorku, oświadczył przedstawicielom prasy, iż ma on do załatwienia w Stanach Zjednoczonych bardzo doniosłe sprawy finansowe i zabawi tam około 4 miesięcy.

Stacja podsłuchowa w Berlinie.

BERLIN, 4 I. PAT. Komunistyczna „Welt am Abend" atakuje prezydjum berlińskiej policji i dyrekcję poczt, zarzucając im, że we wspólnem porozumieniu utworzyły w urzędzie telefonicznym w Berlinie specjalną stację podsłuchową dla kontroli rozmów prowadzonych przez poszczególne redakcje berlińskie, polityków oraz przedstawicieli dyplomatycznych w Berlinie. W związku z tem pojawił się komunikat prezydjum policji berlińskiej z kategorycznem zaprzeczeniem powyższemu doniesieniu.

Dunaj grozi wylewem

WIEDEŃ 4 I. Pat. Tutejszy urząd hydrograficzny donosi, że zator lodowy na Dunaju obejmuje coraz większą przestrzeń w górze rzeki. W ciągu ostatniej doby zator objął dalsze 3 km. sięgając aż do Altenburga. Poziom wody w pobliżu zatoru podniósł się dziś o dalszych 40 cm. Pozatem stan wody na Dunaju podniósł się o 90 cm. ponad poziom normalny. Linja kolejowa, przechodząca koło Giurgiu jest częściowo zalana. Miastu grozi również zalanie.

Konkordat Litwy z Watykanem.

Jak wiadomo konkordat zawarty pomiędzy Litwą i Watykanem dotyczy również mniejszości polskiej na Litwie, której zawarowuje prawa korzystania z pociech religijnych w ich języku ojczystym. Dlatego mniejszość polska na Litwie fakt zawarcia konkordatu w tej formie uważa za akt dla siebie dodatni.

Naczelny publicysta «Dnia Kowieńskiego» p. Djonizy Bazylewicz pisze w tej sprawie:

Stolica Apostolska, formalnie stolica bez państwa, a w rzeczywistości stolica całego świata, w jakimkolwiekbądź zakątku jego są katolicy, chociaż nie figuruje na pierwszym planie polityki międzynarodowej, to jednak w istocie zajmuje w niej stanowisko wielkiego mocarstwa, którego władza jest potężna, a wpływy szeroko rozgałęzione. Mimo to—mirabile dictu—Litwa, ludność której jest w przytłaczającej większości katolicka, Litwa którą w ciągu szeregu lat rządziły stronnictwa zdeklarowanie katolickie, przez długi czas była na Rzym nadąsana, manifestując stosunek otwartej do niego nieprzyjaźni. Napięcie to mało chwile nawet wysoce krytyczne, gdy w Kownie poczęły rozlegać się oficjalne pogróżki „Los von Roml", a drapieżny nastrój rozagitowanej opinji ulicznej w bezprzykładnie ordynarny sposób naruszył etykietę międzynarodowej grzeczności i nie uszanował nawet majestatu wysłannika papieskiego w osobie mons. Zecchiniego w rozgłośnym skandalu ze zgniłemi jajami. Niewiadomo, jak długo jeszcze nadużywałaby bezgranicznej cierpliwości Głowy Wiecznego Miasta niepoczytalna polityka rozwydrzonej „kriksztsonerji", gdyby nie doprowadziło jej wreszcie do przytomności dorzeźne i stanowcze, choć łagodną ręką zadane upomnienie Ojca św.

Zarządzenie to przedewszystkiem wprowadziło porządek w administracji kościelnej na obszarze państwa litewskiego, dotąd poćwiartowanej pomiędzy różne djecezje, znajdujące się aż w trzech państwach. Bulla „Lituanorum Gente", wydana na wiosnę 1926 roku, utworzyła w granicach Litwy nową prowincję kościelną z własną hierarchją w miejsce dotychczasowego chaosu. Jednocześnie zaszły zmiany personalne na wyższych stanowiskach kleru litewskiego. Przedewszystkiem usunięto z tronu arcypasterskiego dotychczasowego głowę djecezji żmudzkiej i przeniesiono go „in partibus infidelium" dalekiej Palestyny. Tym aktem Stolica Piotrowa dobitnie zaznaczyła, iż posiada dostateczną władzę wykonawczą i autorytet, by zrobić porządek tam, gdzie go się nie pilnuje. Zarazem było to poważną przestrogą na przyszłość roznamiętnionym na beczce agitacyjnej, rozmiłowanym w giełdzie, zaślepionym w szowinistycznej nietolerancji naszym domorosłym politycznym kunig-asom i kunig-askom. Przestroga, oczywiście, poskutkowała i odtąd zapanował nastrój bardziej spokojny i ostrożny.

Jednak powyższa interwencja Watykanu uregulowała jedynie stosunki wewnętrzne w życiu kościelnem Litwy i litewskiego duchowieństwa, natomiast stosunek między Kościołem a Państwem pozostawał, jak dotąd, niewyjaśniony. Lukę tę miał wypełnić konkordat, w sprawie zawarcia którego bezowocne rokowania toczyły się jeszcze za czasów panowania chrz. demokracji.

Dzieło to obecnie zostało zakończone przez rząd prof. Woldemarasa, który 27 września 1927 r. podpisał w Rzymie akt konkordatu, doprowadzając w ten sposób nareszcie do skutku ostateczne uporządkowanie całokształtu stosunków między Litwą a Watykanem, tak długo i beznadziejnie zaprzepaszczanych dzięki beztaktom rządów pp. Bistrasów et. Co.

Tekst umowy został ratyfikowany przez obie strony i ogłoszony w tych dniach w «Wiadomościach Urzędowych», nabierając przez to mocy obowiązującej.

Nie wchodząc w rozważanie szczegółów układu, winniśmy jednak zwrócić uwagę na art. 21 szy, posiadający dla nas, społeczeństwa polskiego, znaczenie szczególne. Ma on, jak wiadomo, brzmienie następujące:

«Biskupi będą czuwali nad tem ażeby wszyscy wierni mogli otrzymać pociechy religijne w swoim języku ojczystym, według przepisów Kościoła».

W ten sposób Kościół udziela mniejszości polskiej, o którą głównie tutaj się rozchodzi, prawnej opieki w dziedzinie zaspokojenia jej praktyk religijnych, jednocześnie nakładając na biskupów obowiązek czuwania nad wykonaniem tego podstawowego przyrodzonego prawa każdego człowieka, prawa modlić się bądź wykonywać obrzęd swej religji w mowie ojczystej.

O ile dotąd uwzględnianie różnic językowych w obrzędach zależało od widzimisię duchowieństwa, o tyle obecnie sprzeczność nasze otrzymuje jurydyczną podstawę do żądania słusznego zaspokojenia swych mocno nadwerężonych i uszczuplonych potrzeb. A potrzeb tych macosze życie nagromadziło i nagromadza w dalszym ciągu przed nami niemało. Odczuwamy dotkliwy brak kapłanów Polaków, nie mamy nabożeństw polskich w tej mierze, jakiej wymaga liczbowy odsetek ludności polskiej, nie jest również w porządku sprawa nauczania katechizmu dzieci polskich i wiele inn. Dotąd władze duchowne w swych zarządzeniach nie były krępowane niczem, oprócz zwyczaju, jaki panował w danej parafji od dawnych czasów, i zwykle bardzo chętnie powoływały się na wolę panującej większości litewskiej. Obecnie konkordat wprowadza zróżnicowanie wiernych pod względem językowym i wyraźnie nakazuje pasterzom jego przestrzeganie.

Niełatwa jest wszelka odbudowa tego, co zostało raz zniszczone. Jednak w kierunku bodaj częściowego i stopniowego naprawienia zła, a głównie zawarowania naszych praw na przyszłość zawarty Konkordat daje nam mocne oparcie jurydyczne i moralne. Artykuł 21 Konkordatu stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie uznania i utrwalenia praw mniejszościowych ludności polskiej w Litwie.

Djonizy Bazylewicz.

Wigilja w Watykanie.

Przemówienie Ojca Św.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia przyjął Ojciec św. życzenia Kolegjum kardynalskiego przedstawione przez kardynała Vannutellego, a w odpowiedzi na nie zobrazował obecną sytuację katolicyzmu.

Podniósł papież naprzód wielkie znaczenie muzeum misyjnego i etnologicznego na Lateranie, dalej piękny przebieg kongresów eucharystycznych w Bolonji, Einsiedeln i Lonie, rozwój akcji misyjnej w Belgji, Niemczech, Francji, Polsce, Boliwji i Peru, konsekrację tubylczego biskupa japońskiego, przygotowania do międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Australji.

Równocześnie jednak—mówił papież—«odbieramy i bolesne wiadomości z różnych części świata; mianowicie z Rosji, Meksyku i Chin, skąd nadchodziły wieści o tak smutnych wydarzeniach, o tak bezprzykładnych barbarzyństwach, że wprost nie można zrozumieć, dlaczego wszystkie narody nie podniosły protestów, wyrazów oburzenia i potępienia".

Podkreśliwszy wierność francuskiego kleru katolickiego dla Kościoła, wskazał papież ze smutkiem na to, że się jego wystąpieniu (w sprawie L'Action Francaise) przypisuje gdzieniegdzie polityczne znaczenie.

Końcowy ustęp przemówienia poświęcił papież Włochom. Podniósł pomyślne rezultaty, osiągnięte w zakresie wychowania chrześcijańskiego, ale też wyraził zastrzeżenia co do pewnych akcyj w kraju. To go jednak nie pozbawia optymizmu co do lepszej przyszłości.

Prawo prasowe.

WARSZAWA, 4.I, PAT. W Nr. 1 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia dzisiejszego ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o prawie prasowem z uwzględnieniem zmian wprowadzonych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927. W tym samym numerze Dziennika Ustaw ogłoszono również rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach z uwzględnieniem zmian, wynikających z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927.

Zakład Położniczo Ginekologiczny Doktorów Karnickiego, Dobrzańskiego, Bidmanowej, Aleja Róż Nr 9, róg M. Pohulanki, tel. 1404 (w lecznicy D-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody.

Za i przeciw.

Reforma kodeksu karnego w Bolszewji.

Odbywa się w Petersburgu obecnie zjazd funkcjonarjuszów prokuratury na którym rozpatrywany jest projekt nowego kodeksu karnego dla Z. S. S. R.

W myśl projektowanego kodeksu zmieniona zostanie przedewszystkiem procedura sądowa w sądzie gubernialnym. Procesem kierować ma w przyszłości przewodniczący, któremu przysługiwać będzie również prawo wzywania świadków. O ile w procesie bierze udział prokurator, to wygłasza on obszerny referat, w którym przedstawia tło całej sprawy z punktu widzenia oskarżenia i obrony zarazem. Polemikę między prokuratorem a oskarżonym, względnie jego obrońcą, nowy kodeks zupełnie wyklucza, dopuszczając jedynie możliwość «ostatniego słowa» dla podsądnego. W myśl nowego projektu w sądzie gubernjalnym nie trzeba wyroku motywować. Wyrok zredagowany być może w postaci krótkiej rezolucji bezpośrednio na sali obrad, przyczem narady sądu w specjalnych gabinetach odpadają.

W dalszym ciągu nowy projekt przewiduje rozszerzenie kompetencji sądów narodowych. W sądach gubernialnych rozpatrywane być mają w przyszłości jedynie sprawy poważniejsze, dotyczące w pierwszym rzędzie przestępstw politycznych (kontrewolucji), gospodarczych i niektórych kategoryj przestępstw kryminalnych (bandytyzm itp).

Obrona sądowa dopuszczalna ma być, — według nowego projektu, — jedynie w wypadkach wyjątkowych, jeśli podsądny jest umysłowo chory, inb też jeśli organizacja zawodowa domaga się dopuszczenia obrony. Niektórzy funkcjonarjusze sądowi, biorący udział w zjeździe prokuratorów, domagają się, by ponadto obrona dopuszczana była w tych wypadkach, jeśli tego zażąda sam sąd.

Naogół nowy projekt kodeksu karnego stwarza jeszcze większą, niż dotychczas zależność sądów sowieckich od rządu centralnego.

Kongres Induski.

W Madrasie 26 grudnia 1927 r. rozpoczęły się obrady Induskiego Kongresu Narodowego. Obradami bardzo interesują się bolszewicy, którzy jak wiadomo pragną wykorzystać budzący się nacjonalizm induski dla swych rewolucyjnych celów. Stąd też prasa sowiecka poświęca wiele uwagi kongresowi. Według oceny prasy sowieckiej w induskim ruchu nacjonalistycznym na czoło wysuwają się dwa prądy: jeden to ruch burżuazyjno liberalny i drugi rewolucyjno-chłopski. Ten ostatni zwłaszcza może być wykorzystany przez partję komunistyczną jako ośrodek działania rewolucyjnego. Położenie mas chłopskich w Indjach jest niezwykle ciężkie i to może być okolicznością sprzyjającą dla Sowietów. Komintern i polityka sowiecka oddawna czynią wysiłki w kierunku opanowania ruchu rewolucyjnego w Indjach, zdając sobie sprawę że wywołanie zamieszek rewolucyjnych w Indjach będzie potężnym ciosem zadanym Anglji.

Pożyczki wewnętrzne w Bolszewji.

Brak kredytów zagranicznych stawia politykę gospodarczą ZSSR w niesłychanie trudnych warunkach. Wszystkie zamierzenia, cały plan pięcioletniej gospodarki nie ma widoków powodzenia o ile życie gospodarcze Bolszewji nie zostanie ożywione dopływem kapitału. Nadzieje na uzyskanie kredytów zagranicznych wobec międzynarodowego położenia Sowietów są więcej niż minimalne. Aby wyjść z tego impasu próbują politycy sowieccy szukać szczęścia u siebie na rynku wewnętrznym. Wiadomą jest rzeczą, że chłop rosyjski posiada znaczne nawet oszczędności, które przechowuje u siebie i które są martwym kapitałem. Chłop rosyjski jest jednak ogromnie nieufny i woli pieniądze magazynować u siebie niż oddać je instytucjom kredytowym sowieckim. Cała pomysłowość sowieckich wodzów stanu idzie w kierunku wynalezienia sposobów aby pieniądze te od chłopa wyłudzić. W tym celu rozpisana została wewnętrzna pożyczka industrializacyjna, która jednakże niezbyt się powiodła mimo bardzo dobrych warunków i niesłychanie intensywnej agitacji. Obecnie ma być rozpisana pożyczka włościańska w wysokości 100 miljonów czerwońców na cele wzmocnienia gospodarstw wiejskich i zrealizowania haseł V Zjazdu partji o gospodarce kolektywnej.

Niesłychane propozycje obrachunkowe Sowieckie.

Sprawa obrachunku Rządu Polskiego z Sowietami dotyczącego wywiezionego przez Rosjan majątku i mienia obywateli polskich, mającego nastąpić w myśl Traktatu Ryskiego utknęła jak wiadomo na martwym punkcie. Otóż Sowiety uchylają się od sprawiedliwego obrachunku szczególnie gdzie chodzi o książeczki oszczędnościowe.

Z tytułu wywiezionych oszczędności obywateli polskich w kasach oszczędnościowych należy się Polsce 20 000 000 rubli złotych. Sowiety chcą obliczyć tę sumę po kursie 50 marek polskich za rubla, jeżeli przyjmiemy, że złoty został zwaloryzowany po 1 800 000 za jeden złoty okaże się, że cała należność według obliczenia sowieckiego wyniesie 5.555 złotych.

Arogancja Sowietów doszła do takiego stopnia, że mieli czelność w swoim czasie przysłać na ręce Rządu polskiego czek na sumę około tysiąca dolarów, chcąc w ten sposób załatwić całkowity obrachunek.

Rzecz jasna, że czek ten został odesłany z powrotem.

Bolesną sprawą jest kwestja wywiezionych do Rosji stypendjów naukowych. Suma tych stypendjów, dotyczących szkół wyższych, średnich, zawodowych i niższych wynosi 6.981 332 ruble w złocie. Rząd polski poczyni wkrótce kroki celem otrzymania od Sowietów tej należności.

Na szachownicy wyborczej.

Rozbijanie jednolitego frontu polskiego we Lwowie.

Wobec wystąpienia Z. L. N. z bloku ogólno polskiego w Małopolsce Wschodniej, krząta się on teraz około stworzenia własnej listy. Odbyła się już w tej sprawie przedwstępna konferencja porozumiewawcza, w której brali udział przedstawiciele Z. L. N. i „Piasta". Chadecja nie wysłała swych reprezentantów.

Jak się dowiadujemy, chrześcijańska demokracja nie wstąpi do bloku organizowanego pod auspicjami antyrządowemi. Do bloku katolicko narodowego prze t. zw. „obóz młodych", który po rozwiązaniu we Lwowie „obozu wielkiej Polski" związał się w t. zw. „Klub stu".

Hromada wobec wyborów.

Likwidowana swego czasu Białoruska Włościańsko Robotnicza Hromada, nie zaprzestała swej pracy skierowanej przeciwko państwowości polskiej. Zmieniła jedynie swą taktykę. Mianowicie pracować poczęła konspiracyjnie. W tym kierunku dopomógł jej znacznie nastawiony już aparat b. Hromady, a mianowicie, misternie rozrzucona sieć «Towa Białoruskiej Szkoły», która podczas ogólnej likwidacji nie została przez władze zabroniona. Podczas likwidacji Hromada posiadała około 2 tys. hurtków, grupujących do 100,000 członków. Obecnie miejsce to zajęły 400 hurtków «Towa Białoruskiej Szkoły».

Do tych wyborów Hromada idzie dwoma grupami: 1-sza „to hromadowcy utrzymujący najściślejszy kontakt z Komunistyczną Partją Zachodniej Białorusi z siedzibą w Mińsku, działającą w Polsce w największej konspiracji. Organem tej grupy jest „Prawo Pracy" wydawane w Wilnie. Jednocześnie do tejże grupy należy «Białoruska Partja Włościańska» na czele z J. Stankiewiczem, która wydaje pismo „Naród".

Do drugiej grupy należy b. senator Własow, który kieruje T-wem Białoruskiej Szkoły.

Pierwsza grupa pójdzie do wyborów pod nazwą «Białoruskie Robotniczo - Włościańskie Zjednoczenie». Charakterystycznem jest, że do tej grupy należy Juchno, bibljotekarz hurtka „Białoruskiej Szkoły" na Nowym Świecie w Wilnie (Szkaplerna 43) następnie Piekacz, Berendo i in.

Druga grupa, Własowa, wystawi własną listę. Grupa ta jest najbardziej liczną i najlepiej zorganizowaną.

Konferencja przedwyborcza „Bundu".

W sobotę, dnia 7 stycznia r. b. odbędzie się w Wilnie konferencja przedstawicieli „Budu", należących do okręgów wyborczych Lida i Święciany. Na konferencji tej omówiona będzie sprawa wyboru członków okręgowych komitetów wyborczych oraz ułożone będą listy kandydatów do Sejmu i Senatu.

Jak wiadomo, na ostatnio odbytej konferencji w dniu 24 XII r. ub przedstawicieli „Bundu" okręgu wileńskiego postanowiono, iż organizacja ta przystępuje do wyborów samodzielnie i wystawia własne listy kandydatów.

Buud nie chce iść razem z lewicą poalej—sjon.

Rokowania o blok wyborczy między lewicą poalej—sjon, a bundem nie doprowadziły do pozytywnych wyników.

«Wyzwolenie» przemawia po litewsku.

Ukazały się w dniu wczorajszym przedwyborcze odezwy «Wyzwolenia» wydane w języku litewskim.

Niepowodzenie R. N. O w Wilejce.

Główni działacze RNO. (rosyjskiego zjednoczenia ludowego) pp. Kuźnicki i Buturlin zorganizowali wiec przedwyborczy w Wilejce. Po przemówieniach programowych obecni na sali Białorusini, niesolidaryzujący się z wywodami mówców, zaczęli głośno protestować. W rezultacie zatarg ten przyjął dość ostre formy.

Odezwa Bloku Mniejszości.

Członkowie żydzi komisji organizacyjnej bloku mniejszości narodowych opracowali tekst odezwy do ludności żydowskiej. Odezwa ta podaje przyczyny i historję powstania bloku.

Kandydaci Związku Ludowo-Narodowego.

Na liście zgłoszonej w okręgu wileńskim przez Związek Ludowo-Narodowy na pierwszem miejscu ma figurować nazwisko prof. Komarnickiego, na drugiem dyrektora Zygmunta Federowicza.

Kto działa na terenie pow. Wil.-Trockiego.

Ruch przedwyborczy na terenie pow. Wileńsko-Trockiego ostatnio zwiększa się znacznie. Najwięcej energji przejawia «Wyzwolenie», które za punkt ciężkości swoich usiłowań obrało sobie gminy Turgielską i Solecznicką. Na czele tego ruchu stoi niejaki Wł. Sienkiewicz, szewc z zawodu, mieszkaniec Solecznik. Wystąpienia noszą charakter demagogiczny, na lewo i prawo przyszłym wyborcom obiecywana jest ziemia bez wykupu i t. p.

Partja Praca zainstalowała się w gm. Landwarów i Rudziszki.

Ostatnio na terenie powiatu prowadzoną jest agitacja zdążająca do przygotowania gruntu nowotworowi przedwyborczemu (zupełnie zresztą nieznanemu jeszcze) jakim jest blok litewsko-białoruski(?). Główną sprężyną tego ruchu jest Andrzej Buller, osobistość nieznana na terenie powiatu

Okres reklamacyjny dla wyborców.

Referat wyborczy Starostwa Wil.-Trockiego przesłał do wszystkich urzędów gminnych i magistratów na terenie powiatu położonych obwieszczenie przewodniczącego Okr. Komisji wyborczej Nr 63 w sprawie okresu reklamacyjnego.

Obwieszczenie te przypomina, że do dnia 15 bm. każdemu wyborcy należy w swojej Obwodowej Komisji sprawdzić, czy jest wciągnięty na listę wyborców do Sejmu i Senatu, celem ewentualnego reklamowania w razie nieumieszczenia nazwiska jego na liście wyborców.

Komuniści popierają blok mniejszości

WARSZAWA, 4 I. (*tel. wł Słowa*). Organizacje komunistyczne w województwach wschodnich wydały ulotkę, która na wypadek wycofania listy komunistycznej wzywa do głosowania na listę bloku mniejszości. Świadczyć to może najlepiej o wartości polityczno-moralnej Bloku Mniejszościowego.

Upadek wpływów bloku mniejszości w Małop.

WARSZAWA. 4 I. (*tel wł Słowa*) Wielkie zainteresowanie w kołach politycznych wywołał fakt, iż wychodzący we Lwowie żydowski «Der Morgen», koło którego skupieni byli posłowie Frostig i Insler oraz b. senator Rogiel został oddany na okres wyborczy grupie sjonistów małopolskich z posłem Reichem na czele. Wiadomość ta posiada specjalne znaczenie, ponieważ pos. Insler, Frostig i sen. Rogiel stali w opozycji wobec sjonistów małopolskich i tem samem oznacza upadek wpływów posła Grunbauma.

Poseł Polakiewicz i Cieplak występują ze Stronnictwa Chłopskiego

WARSZAWA, 4 I (*tel. wł. Słowa*). Dowiadujemy się, że b. poseł Cieplak z Stronnictwa Chłopskiego wystąpił ostatnio ze stronnictwa a w najbliższym czasie ma to samo uczynić p. Polakiewicz. Powodem ustąpienia obu posłów są ostatnie uchwały zarządu głównego w sprawie wyborów i taktyki wobec rządu.

Kandydatury.

WARSZAWA 4 I. (*tel wł Słowa*) 24-go upływa termin zgłaszania list państwowych. W kołach politycznych wysuwane są nazwiska, które znajdą się na pierwszych miejscach tych list. Na liście więc bloku mniejszościowego pierwsze miejsce ma zająć poseł Grunbaum. PPS. wysuwa posła Daszyńskiego. ZLN., którego zawiodły nadzieje stworzenia wielkiego bloku katolicko-narodowego, wysuwa na pierwsze miejsce b. marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego, na drugie posła Głąbińskiego. Na wypadek dojścia do skutku bloku Chadecji z Piastem na liście tego bloku pierwsze miejsca zajmą pos. Witos, ks. Kaczyński i b. pos. Chądzyński.

Lista państwowa PPS złożona będzie w sobotę

WARSZAWA 4 I, (*tel wł. Słowa*). Dowiadujemy się, iż na dzisiejszym posiedzeniu C. K. W. PPS postanowiono w nadchodzącą sobotę złożyć w Głównej Komisji Wyborczej listę państwową.

Narodowa unja gospodarcza w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 4 I. PAT. Onegdaj odbył się w Bydgoszczy zebranie delegatów organizacyj gospodarczych celem omówienia wspólnej akcji wyborczej. W wyniku obrad powołany został do życia wspólny blok pod nazwą Narodowej unji gospodarczej stanu średniego, do którego weszły wszystkie reprezentowane na zjeździe organizacje gospodarcze. Celem unji jest, jak głosi uchwalona rezolucja zwarta obrona interesów gospodarczych polskiego przemysłu rzemiosła i handlu oraz obrona interesów urzędników wszelkich dykasterji, rewizja ustawodawstwa społecznego i ustawodawstwa pracy, rewizja rozporządzeń waloryzacyjnych, wreszcie dążenie do poprawy bytu urzędników. W końcu rezolucje głoszą, że unja zrywając z dotychczas rozpanoszonem partyjnictwem staje na stanowisku współpracy z rządem i wzywa wszystkie pokrewne organizacje do stworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Na odbytem w dniu wczorajszym zebraniu delegatów związku towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych na okręg nadnotecki zarząd związku tych towarzystw w Bydgoszczy zgłosił jednogłośnie swój akces do wspomnianej wyżej unji gospodarczej stanu średniego.

Dochodzenie w sprawie napadu na Nowaczyńskiego,

WARSZAWA, 4 I. (*tel wł Słowa*). Dochodzenie prokuratorskie w sprawie napadu na Adolfa Nowaczyńskiego toczy się w dalszym ciągu. Dowiadujemy się, iż nie jest wykluczone iż w najbliższych dniach nastąpi punkt zwrotny w wykryciu sprawców. Urząd prokuratorski w dalszym ciągu otrzymuje wiele anonimów, których jednak skrupulatne badanie nie ułatwia śledztwa a raczej odwrotnie je utrudnia. Prowadzący dochodzenie prokurator Siewerski był ostatnio wezwany przez Ministerstwo sprawiedliwości, gdzie złożył szczegółowe sprawozdanie vice-ministrowi Carowi.

Dalsze perypetje korespondenta PAT'a,

Wobec nasuwających się przypuszczeń, że niezezwolenie korespondentowi PAT'a na wjazd do Litwy bezpośrednio przez granicę, było wynikiem nieporozumienia, na granicę udał się zastępca starosty p. Łukaszewicz aby osobiście interwenjować u naczelnika rejonu lejtn. Wasiunasa. Pan starosta przybył w towarzystwie p. Orynga na granicę, w okolicy Ł. Łużian. Lejtn. Wasiunas wyjaśnił, że początkowo zaszło tu nieporozumienie i obecnie z Kowna nadeszła odpowiedź zezwalająca na wpuszczenie p. Orynga.

Nie bacząc na to, lejtn. Wasiunas zaznaczył, że z tytułu swej władzy zmuszony będzie sporządzić protokuł o nielegalne przekroczenie granicy.

Ponieważ p. Oryng nie zabrał z sobą walizek, zmuszony był wrócić do Wilna i w dniu wczorajszym o godz. 4 rano udał się ponownie na granicę, gdzie został przez straż litewską przyjęty.

Dzieci porwane przez krę odnalezione.

BERLIN 4 I Parowiec floty niemieckiej «Hela», zawiadomiony drogą radjową, udał się na poszukiwanie dzieci porwanych przez krę na pełne morze Przy pomocy reflektorów udało się statkowi odszukać krę i uratować najpierw troje dzieci, gdyż reszta na innym odłamku kry uniesiona była dalej. Dzisiaj nad ranem pozostałe czworo dzieci również uratowano.

Sowiecki bank państwa — jaskinia nadużyć

Wielki proces w Moskwie — Dyrektor „Gosbanku" skazany na karę śmierci,

Z Mińska donoszą: Dn. 3 grudnia po 23-dniowych rozprawach i 30 godzinnej naradzie najwyższy sąd ZSSR ogłosił wyrok w wielkiej sprawie, o nadużyciach w moskiewskim Banku Państwa, „Gosbanku". Dyrektor jednego z oddziałów banku Polakow, zarządzający działem Tielesnin komisant Rakowsiuk i handlowiec prywatny Pore skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Zgodnie z amnestją z powodu 10-lecia rewolucji, sąd zamienił im karę śmierci na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 5-ciu. Wobec tego jednak, iż zajmując wysokie stanowiska, Polakow i Tielesnin są wyjątkowo odpowiedzialni, sąd postanowił zwrócić się do Centr. Kom Wykonawczego z prośbą o niezastosowanie względem nich amnestji.

Handlowcy i komisanci Sitern, Łurin, Katwis, Landsberg, Moczergowkin i Kessler—uniewinnieni.

Maklera giełdy towarowej Niemirowskiego skazano na 1 rok więzienia, wskutek zaś amnestji—zwolniono. Komisanta Siterna skazano na 5 lat więzienia. Rownera, Rubrikowa, Jeremirowa, Kochańskiego—na 2 lata. Burmana—na 3 lata. Grundberga, Krasowskiego, Segera—na 1 rok, po zastosowaniu amnestji—zwolniono. Powództwa cywilnego Sąd nie rozpatrywał i przekazał je moskiewskiemu sądowi gubernjalnemu.

Polakow i Tielesnin—według urzędowych źródeł — cieszący się wyjątkowym zaufaniem, nadużywali je zdradzając tajne wiadomości ekonomiczne, biorąc łapówki i zawierając szkodliwe dla państwa tranzakcje za pośrednictwem towarzystw wzajemnego kredytu i giełdy, przez co narazili państwo na wielkie straty. Wobec tego najwyższy sąd postanowił prosić komitet wykonawczy o szczegółową rewizję w innych oddziałach Gosbanku, aby położyć kres nadużyciom, gdyż według krążących pogłosek sow. bank państwa jest jednem wielkiem zbiorowiskiem wszelakich nadużyć

Abonenci prowincjonalni telefonów uskarżają się na niedawno wprowadzoną innowację, która zmierza prawdopodobnie do tego aby zniechęcić wszystkich do korzystania z usług telefonu. Innowacja ta podobna jest nieco do osławionych liczników telefonicznych w Warszawie, z tą tylko różnicą, że funkcję licznika spełnia u nas panienka łącząca w centrali. Za każde połączenie, mniejsza o to czy doszło do skutku lub nie, trzeba płacić oprócz normalnej ryczałtowej opłaty abonamentu, 30 groszy. Np. ktoś telefonuje z folwarku X do folwarku Y położonego powiedzmy o 7 klm. przez centralę w Z. Za połączenie takie trzeba płacić oddzielnie 30 groszy. Wprowadzenie tych opłat przy jednoczesnem podrożeniu abonamentu przyczyni się do zahamowania rozwoju sieci telefonicznej u nas, a tych co już posiadają telefony narażać będzie na wydatki nie usprawiedliwione żadnymi względami. Należy mieć nadzieję, że odnośne czynniki rozpatrzą tę sprawę i opłaty 30 groszowe skasują.

Erdmana - Leonarda
poszukują siostry Anieta i Marja
Wilno, Sosnowa 14, Wiszniewska.
83—1

Wielki wybór
pluszu, aksamitu, jedwabi, wyrobów wełnianych, sukiennych, bławatnych. Przy zakupach świątecznych udzielamy od 10—35 proc. rabatu
„Manufaktura Łódzka"
32—7 WIELKA 21.

Genjalny mistrz ekranu
Iwan MOZŻUCHIN
w najnowszym arcyfilmie p. t
„Zdobywca Serc"
Moskwa — Lwów
wkrótce w kinie „Helios".

MASŁO małosolone z m. Ormiany kilo 7.40, deserowe wyborowe 8.40, poleca J. ZWIEDRYŃSKI.
48— Wileńska 28 tel. 12—24.

W. JUREWICZ
były majster firmy PAWEŁ BURE.
Uprasza łaskawą klijentelę o zwracanie się tylko pod adr. ul Mickiewicza 4, filja zlikwidowana. Poleca zegarki najlepszych fabryk i konstrukcji oraz wykonywa reperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych.

Antysemityzm w Rosji

Żydowska ajencja telegraficzna podaje z Moskwy, że ostatni zeszyt pisma sowieckiego „Komsomolskaja Prawda" poświęcony jest w całości sprawie zwalczania antysemityzmu w Rosji. Numer rozpoczyna się od artykułu Łaryna na temat: Żydzi i antysemityzm w ZSSR oraz zawiera szereg listów, artykułów i materjałów w sprawie antysemityzmu w Rosji, walki z antysemityzmem i tp. W artykule wstępnym, pióra Łaryna, pismo oświadcza, że trucizna antysemityzmu działa po dziś dzień. Pisma sowieckie są zasypywane listami, donoszącemi o niewiarygodnych wprost wypadkach antysemityzmu. Antysemici twierdzą, że Żydzi uchylają się od pracy fizycznej. Żydowska kolonizacja rolna przysporzyła antysemitom nowego materjału dla propagandy pogromowej. Antysemici twierdzą, iż Żydzi zabierają najlepszą ziemię, podczas gdy chłopu rosyjskiemu przypada w udziale ziemia nieurodzajna. Antysemici werbują sobie zwolenników wśród młodzieży.

Z ogłoszonych listów zwraca na siebie uwagę list członka komsomołu Rubina, który pisze:

Nienawidzę burżuazji, do jakiejkolwiekby narodowości należała. Powierzchownie nie jestem podobny do Żyda. W związku młodzieży komunistycznej cieszę się dobrą opinją. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Skoro się jednak dowiadują moi koledzy, że jestem Żydem, zmienia się ich stosunek do mnie.

Absolwent Instytutu Pedagogiki Specjalnej,
rutynowany pedagog podejmie się lekcyj dla dziecka ociemniałego. ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-ej—5-ej.

Straszne dni Dzikowa.

Po upływie kilku dni od strasznej katastrofy, jakiej uległ zamek dzikowski, uspokoił się nieco wyprowadzony do najwyższego stopnia z równowagi umysł, uspokoiły się nerwy i można z pewnym spokojem omówić całe wydarzenie w sposób pragmatyczny.

Jeszcze w pierwszej połowie grudnia wyjechał Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa do Krakowa i Warszawy w sprawach politycznych, a następnie, by poddać się u specjalisty w Berlinie kuracji. Hr. Zdzisławowa bawiła przy swym najmłodszym synu, rekonwalescencie i odwiozła go do Szwajcarji. Dziwny los pokierował, że i syn, hr. Artur, pomagający ojcu w administracji, ciężko się rozchorował i unieruchomiony pozostał w Krakowie. Tak tedy w dniu 20 grudnia z rodziny właściciela przebywała w Dzikowie jedynie matka, 88 letnia staruszka, hr. Janowa Tarnowska, oraz przybyła przed paru dniami dla jej towarzystwa i opieki księżna Róża Radziwiłłowa, siostra hr. Zdzisławowej.

Mroczny dzień 20 grudnia przeszedł spokojnie i głęboko w noc nic nie wskazywało, że od pewnej chwili rośnie w siłę gdzieś głęboko na strychu potężny żywioł ognia. Mieszkańcy zamku byli w głębokim śnie pogrążeni, gdy stróże zamkowi i stangret zrobili alarm, iż część dachu i wieża objęte pożarem. Było to przed godziną 3 ą rano 21 grudnia.

Wracający w tym czasie z kasyna w Tarnobrzegu p. Wyrostek, zatrudniony urządzaniem archiwów hr. Tarnowskich i geometra Olechowski, dojrzeli łunę nad zamkiem, pobiegli i byli jedni z pierwszych na miejscu pożaru. Niebawem do nich dołączył się podpisany. Przedewszystkiem zajęto się osobą hr. Janowej Tarnowskiej, która prieszo przeprowadzona została przez księżnę Radziwiłłową i swoją służącą, tudzież z pomocą starego służącego w bezpieczne miejsce do oficyn.

Pożar, rozszalawszy na strychu i szybko go trawiąc, ogromnie prędko przerzucił się na korytarze drugiego piętra, obejmującego pokoje gościnne, ozdobione mnóstwem oprawionych starych sztychów i rzadkich rycin, których pełno wisiało także po obu stronach korytarza.

W środkowej części tego korytarza rozwieszona była część sławnych trofeów myśliwskich, które na jesiennej wystawie lwowskiej taki budziły podziw u zwiedzających i otrzymały kilka najwyższych nagród.

Ratunek II-go piętra był uniemożliwiony od dołu zawaleniem z obu stron schodów ogromną ilością szkła, niezmiernie szybkiem opanowaniem całego korytarza przez ogień i kłęby dymu. Gdy runął sufit nad owym korytarzem, dostęp na drugie piętro trzeciemi żelaznemi schodami został utrudniony wskutek objęcia klatki schodowej przez ogień z góry i płonące głownie sypiące się w dół, aż na parter.

Znaleźli się jednak śmiałkowie, którzy z całego urządzenia II-go piętra bodaj wypchanego niedźwiedzia karpackiego zrzucili ze schodów, natomiast nie zauważyli pięknego obrazu W. Kossaka, przedstawiającego Zdzisława hr. Tarnowskiego w pogoni konno za edyńcem osaczonym psami.

Najcenniejsze przedmioty, owe skarby sztuki i kultury, z których słusznie Dzików mógł być dumny, mieściły się na pierwszem piętrze i na parterze. Olbrzymia, dwu-piętrowa sala, miejsce licznych zebrań rodzinnych, wszystkich oficjalnych przyjęć, narad (np. niedawnego zjazdu Konserwatystów z całej Polski 14 go i 15 go września b. r.) mieściła w sobie chlubę Dzikowa: pyszną bibljotekę w ogromnych, dębowych z 3 kondygnacjami szafach, umieszczonych do 2/3 wysokości ścian z trzech stron tychże.

Powszechnie przyjętym w bibljotekach zwyczajem i prawem druki rozmieszczone były w szafach crescendo od góry w dół, z tem że w najwyższych półkach, najtrudniejszych w danym razie do szybkiego usunięcia, mieściły się dzieła obce, mniej cenne, polonica były niżej, w osobnej szafie mieściły się inkunabuły i Tarnoviana. Takie umieszczenie przeprowadził podpisany przed rokiem.

Na kilka lat przed wojną bibljoteka była zebrana na parterze w najstarszej części zamku — w lewem skrzydle obok kaplicy, tu gdzie ostatnio mieściły się zbiory archiwalne, które dawniej miały swoją salę na I-szem piętrze, również koło kaplicy.

W r. 1911 hr. Tarnowski podjął przebudowę zamku na sposób nowoczesny. Piętrowy gmach, ostatni raz przebudowany przez Lanci'ego przed r. 1830 nie czynił zadość potrzebom rodziny i nowszym wymogom życia. Hr. Tarnowski powierzył przebudowę rodzinnego gniazda znanemu w swoim czasie architekcie wiedeńskiemu Fellnerowi.

W myśl umowy Fellner między innemi robotami nad przebudową dzikowskiego zamku był zobowiązany tak zbudować opisaną wyżej dwupiętrową salę na 1-szem piętrze, by mogła z wielkiem bezpieczeństwem mieścić w sobie przeniesione z dołu zbiory bibljoteczne. Do ostatniej chwili w przekonaniu właściciela i ogółu uchodziła «wielka sala» za tak pewną, iż wierzono, że choćby cały zamek spłonął, sala ta musiała pozostać; potężna grubość ścian, sufit z żelazo-betonu, podłoga z gęsto podpierającemi trawersami żelaznymi, utwierdzały wiarę w jej trwałość. Pokazało się niestety, że co do sufitu się łudzono.

W r. 1912 Fellner budowę skończył i właścicielowi w myśl umowy w używanie oddał.

Istotnie dzieło Fellnera wydawało się zawsze doskonałem. Dzików posiadał wodociągi z licznemi hydrantami gęsto założonemi na wypadek pożaru, oraz doskonałą instalację elektryczną.

Krakowscy stolarze wykonali następnie wspaniałe, omówione wyżej, szafy bibljoteczne według projektu architekty Mączyńskiego. Przed miesiącem ukończono piękną boazerję, jako uzupełnienie robót stolarskich w owej sali, według projektu prof. Wacława Krzyżanowskiego z Krakowa.

Gdy szafy były gotowe, przeniesiono do nich z parteru zbiory bibljoteczne, zaś do sklepionych pokoi parterowych przeniesiono z pętra archiwum Należało sobie pogratulować: archiwum arcybezpieczne, bibljoteka ma wygodne, suche według ostatniego wyrazu techniki budowlanej urządzone pomieszczenie.

Tak więc w doskonałych warunkach dla bibljoteki rozpoczął podpisany pracę nad jej skatalogowaniem i opracowaniem w czerwcu 1913 r.

W rok później przyszła straszna zawierucha wojny światowej. I pomyśleć, że po siedmiu przemarszach armij austryjackich i rosyjskich, złożonych z wszelkiej dziczy, po pobycie w murach zamku tylęcy oficerów wszelkich typów i charakterów, po uprowadzeniu samego nawet właściciela przez Rosjan, po pięcio-tygodniowych w najbliższem sąsiedztwie jego murów bojach zażartych, folwarki, częściowo lasy, zakłady przemysłowe uległy zniszczeniu—zamek ocalał! Prawie, że nic wówczas nie uroniono z urządzenia, a zgoła nic ze zbiorów. Obrazy były mniej więcej bezpieczne w lochach zamkowych, podobnie archiwum, a o grabieży 30000 druków Rosjanie nie mieli czasu poważnie myśleć.

Gdy od koniec 1918 i w początkach 1919 r, w różnych częściach Polski, a także w tutejszych stronach dochodziło do silniejszego podniecenia umysłów, zjechał zaproszony do Dzikowa prof. Kopera i wysortował 8,200 najcenniejszych druków, które wraz z archiwum i galerją obrazów wywieziono w skrzyniach do Krakowa.—To też gdy w r. 1920 zbliżała się do Sanu nawała bolszewicka, co było ze zbiorów dzikowskich najcenniejszego, możliwie bezpiecznie spoczywało w panteonie narodowych pamiątek — w Krakowie.

Nastały nareszcie spokojne dni dla Polski. — Po 6 latach zmagań i krwawych walk można było przystąpić do pracy organicznej.

W dzikowskich zbiorach podjął podpisany dalszą pracę nad ich organizowaniem i porządkowaniem, od lata 1914 r. przerwaną, lubo w międzyczasie udało mu się zindeksować 23 ogromnych tek z aktami z lat 1772—1860 —Od r. 1921 zaczęło się forsowne katalogowanie, skończone w październiku zeszłego roku, poczem po poprzedniem sprowadzeniu z Krakowa wywiezionych tamże w 1919 roku skrzyń ze zbiorami, zaczęło się nowe ich rozmieszczanie, a następnie sygnaturowanie, trwające do ostatniej chwili.

W tem stadjum prac nad bibljoteką zaskoczony został zamek katastrofą.

Przebieg okropnej katastrofy jest znany, pisałem dokładnie o nim przed paru dniami. Teraz zatrzymam się na dalszej akcji.

Ponieważ wszystkie przedmioty wyniesione z zamku, oraz książki leżały w pobliżu murów na gazonie, przeto dla bezpieczeństwa rozpoczęło się ich znoszenie i przewożenie do ujeżdżalni, do budynku zarządu dóbr, oraz do oficyn kuchennych.—Do białego dnia trwała ta praca, w które

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Spółdzielczość spożywcza.

Jest rzeczą zastanawiającą, że w pracach i studjach poświęconych stosunkom w rolnictwie rola spółdzielni spożywczych jest całkiem pomijana, względnie nie udziela się jej głębszej uwagi. Wynika to z błędnego częstokroć mniemania, że spółdzielnie spożywcze należą do instytucyj o charakterze miejskim, a równolegle z winy samych spółdzielni, które zakres swej działalności nieświadomie zwężają, przestając czynić zadość właściwemu swemu posłannictwu. Bliższe wniknięcie w sprawę powinno nas przekonać, że spółdzielnie spożywcze mogą i winny zespolić się najściślejszemi więzami z rolnictwem i odegrywać w jego rozwoju niepoślednią rolę, działając w dwuch kierunkach: przez dostarczenie po cenach tańszych rolnictwu tych produktów, których wieś nie posiada i przez zorganizowanie skupu tych produktów, które rolnictwo wytwarza, usuwając prywatne pośrednictwo a więc udostępniając ceny dla konsumenta miejskiego. W tym ostatnim wypadku spółdzielnie mogły by w dużej mierze przyczynić się do organizacji zbytu w rolnictwie, zbytu, na którym żerują obecnie całe rzesze pośredników i spekulantów ze szkodą dla rolnika i mieszkańca miasta.

Rolnicy, będący członkami spółdzielni spożywczych stanowią dość znaczny odsetek (jak zobaczymy nieco niżej, w w—wie Wileńskiem nawet dominujący) Według sprawozdania Związku Sp. S. Rz. P. podział członków pod względem zawodów przedstawiał się następująco:

Rok	Robotnicy i urzędnicy w proc.	Rolnicy w proc.	Inni w proc.
1922	46	47	7
1923	54	36	10
1924	67	24	9
1925	61	30	9
1926	61	29	10
	(252 112 czł)	(122 065 czł)	(41 293 czł)

Z tabeli tej widzimy, że od roku 1922 spójnia z rolnictwem rozluźniała się — rolnicy jakby zaczęli stronić się od spółdzielni spożywczych. Nie będziemy wchodzić bliżej w przyczyny tego zjawiska — zaznaczyć jednak należy, że główna wina spada tu na niewłaściwą organizację, która powinna była by zdyskontować nowe możliwości wynikające z wzrostu siły nabywczej wsi, a zamiast tego, przeoczając właściwy moment, główną uwagę skupiła na konsumencie miejskim. Rok ubiegły pod tym względem przyniósł pewną poprawę, wzmocniła się i zacieśniła styczność z rolnictwem.

Jaką rolę mogą odegrać spółdzielnie spożywcze w organizacji zbytu produktów rolnych—świadczą obroty Związku Sp. Sz. Rz. P. towarami eksportowemi. W roku 1926 Związek naprz. eksportował jaj na sumę 46 590 funtów ang.

Pozatem spółdzielnie prowadzą kasy oszczędności. W budzeniu zmysłu oszczędności spółdzielnie mogły by się stać b. poważnym czynnikiem. W roku 1926 suma wkładów oszczędnościowych w kasach spółdzieni wynosiła przeszło miljon złotych, czyli 2 i pół razy więcej, niż w roku 1924.

Przejdziemy teraz do zobrazowania stanu spółdzielni spożywczych na terenie naszego województwa (koniec roku 1926):

Powiat.	Ilość spółdzielni	Ilość członków	W tem rolników	Obrót w złotych
Brasławski	5	1038	941	188224
Dziśnieński	2	174	155	56382
Mołodeczański	2	285	207	162581
Oszmiański	6	958	781	143358
Postawski	4	997	771	167359
Święciański	5	1220	935	363546
Wilejski	4	855	616	241186
Wileńsko-Trocki	14	2283	1096	797 02
Województwo	42	7810	5502	2120578

Tak więc członkowie spółdzielni spożywczych na terenie województwa Wileńskiego w 70 proc. składają się z rolników. Zatem spółdzielnie mają tu szerokie pole do działania, pole, które niestety dotychczas pozostaje ugorem. Statystyka spółdzielni za rok 1926 (Warszawa, 1927) nie wykazuje odnośnie do Wileńszczyzny jakiejkolwiek inicjatywy spółdzielni w kierunku naprz. zorganizowania skupu w rolnictwie tj. podjęcia jednego z najpoważniejszych zadań. Również budzenie zmysłu oszczędności widocznie nie jest podejmowane: w rubryce «wkładki oszczędnościowe» dostrzegamy jedyną pozycję (na 42 spółdzielnie)—935 zł. przypadającą na spółdzielnię w Ilji w powiecie Wilejskim.

Przed naszemi spółdzielniami ogrom pracy żmudnej, częstokroć uciążliwej—lecz w skutkach swych dla rolnictwa tak wielce pożądanej i dobroczynnej.

*

Spółdzielczość spożywcza w innych państwach, ujęta w postaci stosunku ilości członków (z rodzinami) zorganizowanych w związkach do ogółu ludności, przedstawia się następująco:

1.	Anglja	45 proc.
2.	Danja	40 „
3.	Finlandja	40 „
4	Islandja	40 „
5.	Węgry	40 „
6	Szwajcarja	35 „
7.	Francja	30 „
8.	Rosja	30 „
9.	Belgja	20 „
10	Niemcy	20 „
11.	Szwecja	20 „
12	Norwegja	15 „
13	Holandja	10 „
14	Bułgarja	8 „
15	Australja	6 „
16	Stany Zjednocz.	20½ proc.
17	Argentyna	1 „

Według ostatnich danych statystycznych z r. 1926 zorganizowanych jest w Polsce w spółdzielniach spożywców okrągło 780000 członków. Pomnożone przez 4 daje to 3120000 osób zaopatrujących się w artykuły spożycia w swoich własnych sklepach społecznych. W stosunku do ogółu ludności w Polsce (30 miljonów) wynosi to 10 4 proc. Przypada nam więc w powyższej tabelce miejsce 13 te pomiędzy Norwegją a Holandją

Z H-skl.

INFORMACJE

W sprawie standaryzacji masła i jaj.

Na ostatnio odbytych zebraniach i zjazdach, poświęconych mleczarstwu, wypowiedziano się za przyśpieszeniem wydania ustawy o standaryzacji i kontroli wywożonych za granicę masła i jaj i ustawy o uregulowaniu handlu nabiałem.

W sprawie regulacji zaległości w podatkach gruntowych.

(Okólnik Min. Skarbu z dn. 28. XII. 1927 r., Nr. 9405 I).

Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych którzy w latach gospodarczych 1925/26 i 1926—27 ponieśli znaczniejsze klęski elementarne, wyraźniące się conajmniej w 40 proc. ubytku w zbiorach rolnych i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego, przypadającego za wspomniane lata do października 1927 r., Ministerjum Skarbu upoważnia Panów Naczelników Urzędów Skarbowych do udzielania—na indywidualne podania płatników — odroczeń płatności tych zaległości do dnia 1 października 1928 r. pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty roku bież. (o ile dotychczas nie została jeszcze wpłacona) oraz wpłacenia do dnia 15 marca 1928 r., oprócz bieżącej wiosennej raty podatku gruntowego, jeszcze na poczet zaległości kwoty, równającej się conajmniej 100 proc. tejże raty.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z «*Dziennika Ustaw Rz. P.*» Nr 116, z dnia 29 grudnia 1927 r.:

— Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 9 grudnia 1927 r. w sprawie nadania nowego brzmienia pozycji 226 taryfy celnej (poz. 988);

— Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 9 grudnia 1927 r. w sprawie ustanowienia cła wywozowego od buraków cukrowych (poz. 989);

— Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 19 grudnia 1927 r. w sprawie uprawnienia robotników sezonowych do korzystania ze świadczeń zabezpieczeniowych w okresie sezonu martwego 1927—28 (poz. 991).

Z «*Dziennika Ustaw Rz. P.*» Nr 117 z dnia 30 grudnia 1927 r:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. o przedłużeniu prawa zwłoki, przewidzianego w § 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno prawnych (poz. 998);

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. w sprawie wykupu maszyn, narzędzi, materjałów i fabrykatów tytoniowych (poz. 1000);

— Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1927 r. w sprawie zakazu przywozu pszenicy oraz mąki pszennej (poz. 1002);

— Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 grudnia 1927 r. o ustanowieniu izb rzemieślniczych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów (poz. 1003);

— Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 grudnia 1927 r. o ustanowieniu tymczasowych komisyj egzaminacyjnych czeladniczych przy władzach przemysłowych II iej instancji na terenie m. st. Warszawy oraz województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, lwowskiego, i krakowskiego (poz. 1004);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 7 grudnia 1927 r. w celu wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1927 r. o sztucznych napojach słodzących (poz. 1008).

Ś. P.

Teresa hr. Moriconi

po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła 3 stycznia 1928 r. w 70 roku życia.

Eksportacja zwłok do Kościoła po Dominikańskiego odbędzie się we czwartek o godz. 6-ej wieczór. Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w sobotę o godz. 9-ej zrana, poczem nastąpi przeniesienie zwłok na Rossę.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia

RODZINA.

Ś. P.

Kazimierz Klukowski

Sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie zmarł w dniu 1 stycznia r. b. w Pińsku.

Eksportacja zwłok z dworca osobowego Wilno na cmentarz Rossa odbędzie się w dniu 5 stycznia r. b. o godz. 12 w poł.

O bolesnej stracie swego członka zawiadamia

Zarząd Wileńskiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

KRONIKA

CZWARTEK	
5 Dziś Telesfora jutro Trzech Króli	Wsch. sł. o g. 7 m. 39. Zach. sł. o g. 15 m. 48

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B.
z dnia 4—I. 1928 r.

Ciśnienie średnie	764
Temperatura średnia	80C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Połud.-zachodni.

Uwagi: Pogodnie.
Minimum za dobę — 14C0.
Tendencja barometryczna: stały spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Odszkodowania dla osób poszkodowanych w wypadkach majowych. Na podstawie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 grudnia 1927 r. w sprawie zaopatrzenia osób cywilnych, poszkodowanych w związku z działaniami Wojska Polskiego w dniach 12 do 15 maja 1926 r. (Dz. Ust 116 poz. 981 z 1927 r.) powiadamiają, że osoby cywilne, które, w związku przyczynowym z działaniami Wojska Polskiego w dniach od 12 do 15 maja 1926 r. włącznie, doznały uszkodzenia zdrowia, względnie okaleczenia, powodującego utratę przynajmniej 25 proc. zdolności do pracy zarobkowej, jak również osoby pozostałe po zabitych i zmarłych wskutek tych działań mogą wnieść w terminie do dnia 29 czerwca r. b. do tut. Urzędu podania w sprawie przyznania zaopatrzenia ze strony Państwa.

Nadmienia się przytem, że prawo do zaopatrzenia mogą uzyskać osoby poszkodowane nieposiadające środków utrzymania.

Za nieposiadające środków utrzymania uważa się osoby, których dochód miesięczny nie przewyższa renty zupełnego inwalidy samotnego, przewidzianej Ustawą z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin.

— Egzaminy policjantów przeznaczonych do awansu. W dniu wczorajszym odbył się w lokalu Komendy Wojewódzkiej P. P. egzamin dla funkcjonarjuszy policji różnych stopni, w stosunku do których ich przełożone władze wystąpiły z wnioskami o awans. Egzamin miał na celu sprawdzenie ogólnego rozwoju i wyrobienia kandydatów na awans.

— Awans vice-starosty Oszmiańskiego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych awansowało z dniem 1 b. m. do wyższego stopnia służbowego zastępcę starosty pow. Oszmiańskiego p. Witolda Pełczyńskiego.

MIEJSKA

— (x) Rozpoczęcie funkcji przez wydz. przemysłowy Magistratu. Z dniem 2 b. m. nowozorganizowany wydział przemysłowy przy Magistracie rozpoczął swoje urzędowanie. Głównem zadaniem tego wydziału jest prowadzenie dokładnej rejestracji wszystkich przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, oraz wydawanie koncesji. Równocześnie rozpoczęła się rejestracja pomienionych zakładów.

Zainteresowani winni się zgłaszać w celu rejestracji do pomienionego wydziału, gdyż w przeciwnym razie będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

— (x) Brak oświetlenia na ul. Lwowskiej Mieszkańcy ul. Lwowskiej zwrócili się ostatnio do Magistratu m. Wilna z prośbą o spowodowanie większego oświetlenia tejże ulicy, która miejscami z powodu ciemności jest prawie że niedostępna. Dowiadujemy się, iż prośbie powyższej Magistrat prawdopodobnie niezwłocznie zadośćuczyni.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (x) Bezrobocie stale wzrasta Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie zarejestrował do końca ubiegłego tygodnia na terenie województwa wileńskiego ogółem 4478 bezrobotnych. Z powyższej liczby przypada: robotników hutniczych—1, metalowców — 235, robotników budowlanych—425, wykwalifikowanych 1024, niewykwalifikowanych — 1369, rolnych—119 i bezrobotnych umysłowo pracujących—1237. Z zasiłków korzysta obecnie 917 osób, z czego 274—fizycznie pracujących i 643 bezrobotnych umysłowo pracujących.

Na m. Wilno przypada razem 4175 bezrobotnych w tem 2893 mężczyzn i 1282 kobiety. Z powyższego wynika, iż w ostatnim tygodniu ilość bezrobotnych zwiększyła się o 66 osób.

— (x) Emigracja z Wilna. Według danych statystycznych w okresie r. 1927 wyemigrowało z Wilna zagranicę ogółem 244 osoby.

Z powyższej liczby przypada prawie 50 proc. na emigrantów do Rosji, 25 proc. do Łotwy reszta zaś do Francji, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Belgji i innych.

RÓŻNE

— Odznaczenie artysty rzeźbiarza. Pan Mieczysław Lubelski, artysta rzeźbiarz, którego projekt pomnika Mickiewicza uzyskał w Wilnie III-ią nagrodę, otrzymał obecnie lsze odznaczenie na konkursie za pomnik Wolności i ujęcie architektoniczne Placu Wolności w Poznaniu. Należy zaznaczyć, iż p. Lubelski jest twórcą budującego się obecnie pomnika Kościuszki w Łodzi. Odznaczenie uzyskane ostatnio w Poznaniu jest czwartem z rzędu i wyróżnieniem tego cenionego artysty.

— Komitet wystawy obrazów art mat M. Grużewskiego podaje do wiadomości, że czas trwania wystawy zostaje przedłużony do dnia 20 stycznia.

Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 11 do 6 w domu przy ul. Wielkiej 25

— Niedokładnie zredagowany komunikat. W komunikacie śród literackich czytamy, że zdjęty został ze środowego porządku Staff aby ustąpić miejsca Betlejkom p. Łopalewskiego „ze względu na ożywioną dyskusję, jaką utwór ten wywołał w prasie i opinji". Ponieważ «Betlejki» jako takie żadnej dyskusji nie wywołały, gdyż wszyscy za wyjątkiem jednego głosu należącego do kolonji wzajemnej samoadoracji uznali „Betlejki" za płód biurokratycznej nieudolności, a dyskusję wywołało jedynie grubjańskie wystąpienie p. Łopalewskiego,—więc komunikat wyżej wskazany uważać należy za zredagowany nieściśle.

— Sukcesorka „Naszej Pracy" W dniu wczorajszym ukazał się numer pierwszy białoruskiego czasopisma „Dumka pracy", wydawanego przez grupę bezpartyjnych chłopów. Pismo to jest dalszym ciągiem szeregu pism konfiskowanych przez władze za antypaństwowe artykuły.

— (x) Udogodnienie dla palaczy papierosów. W ostatnich dniach ukazały się w handlu papierosy Monopolu Państw. w opakowaniu po 10 szt. Ma to na celu przedewszystkiem zachowanie higjeny, oraz udogodnienie ludności nabywającej papierosy w mniejszych ilościach.

— Wystawa obrazów Wystawa Obrazów Warszawskich Artystów Malarzy otwarta będzie w niedzielę dnia 8 stycznia rb. o godz. 1-ej popołudniu w gmachu «Lutni» przy ul Mickiewicza w Wilnie Na całość eksponatów złożą się prace wybitnych plastyków stolicy ze Stanisławem Bagieńskim, Bronisławem Kowalewskim, Kazimierzem Sitbrowskim, Władysławem Skoczylasem, Janem Kotowskim, Kazimierzem Lasockim, Zdzisławem Jasińskim, Czesławem Tańskim i Stanisławem Zawadzkim na czele. Już same nazwiska Artystów mówią za siebie. Większość z nich została odznaczona licznemi nagrodami w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Rodzaj i treść obrazów, przeznaczonych na tutejszą wystawę, wielce urozmaicone. Niebawem wzbudzi ona wielkie zainteresowanie wśród inteligencji miejscowej.

TEATR I MUZYKA.

— «Reduta» na Pohulance. Dziś, 5-go b. m. o godz. 16 ej przedstawienie szkolne—«Betlejem ostrobramskie»,

o godz. 20 ej «Betlejem Ostrobramskie».

Jutro, 6-go b. m. o godz. 12 ej przedstawienie szkolne—«Noc św. Mikołaja».

o godz 16-ej przedstawienie szkolne—«Betlejem Ostrobramskie».

o godz. 20 ej—«Betlejem Ostrobramskie».

—«Niewierny Tomek»: Bilety na «Niewiernego Tomka», stylową komedję I. Grabowskiego można już nabywać w biurze «Orbis» (Mickiewicza 11) od 9 — 16 ej, w święta od 10 — 12 ej. W sobotniej nowości biorą udział: dyr. Osterwa, W. Osterwina, St. Karbowska, T. Białkowski, S. Butkiewicz i chór masek składający się z całego Zespołu Reduty. Układ sceniczny opiera się na oryginalnej muzyce B. Dzielwulskiego. Ubiory wykonano w pracowniach Reduty.

— Koncert Andrzeja hr. Komorowskiego, W niedzielę dnia 8 b. m. o godz 5 min. 15 po południu w Reducie odbędzie się koncert wiolonczelowy Andrzeja hr. Komorowskiego. Interesujący program zawiera m. in. koncert wiolonczelowy d-dur Tartiniego, Allegro Saint Saensa etude Scriabina, ponadto utwory Różyckiego, Dawidowa i innych. Bilety do nabycia w biurze Orbis ul. Mickiewicza 11.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś raz jeden tylko ukaże się na przedstawieniu wieczornem przezabawna farsa Arnolda i Bacha «Hiszpańska mucha» z dodatkiem noworocznym.

— Przedstawienia jutrzejsze. Jutro, jako w dzień święta Trzech Króli, Teatr Polski czynny będzie trzy razy:

o g. 3-ej pp. grany będzie świetny «Dom warjatów» na którym publiczność śmieje się do łez;

o g. 6-ej pp.—dawno nie grana dowcipna komedja Birabeau i Dolley «Kwiat pomarańczowy»;

widowisko wieczorne wypełni poemat chiński Klabunda «Kredowe koło», który stale zapełnia widownię do ostatniego miejsca.

— Premjera poniedziałkowa. W poniedziałek ukaże się po raz pierwszy głośna amerykańska komedja p. t. «Potasz i Perlmutter»—M. Glassa.

Uwaga. Widowiska w Teatrze Polskim z d. 1-ym stycznia rozpoczynają się punktualnie o g. 8 m. 15 w., a nie jak dotychczas o g. 8 ej.

— Odczyt Boy'a, ze względu na przyśpieszenie drugiego objazdu «pasterskiego» prelegenta po Francji, odłożony został do lutego.

— Ostatni recital fortepianowy Leona Oborina w Wilnie. We czwartek 12-go stycznia odbędzie się w Teatrze Polskim ostatni w sezonie recital fortepianowy znakomitego pianisty Leona Oborina.

W programie: Chopin, Medtner, Skriabin, Prokofjew, Liszt.

Początek o gi 8 m. 15 wiecz.

Komunikat Syndykatu Dziennikarzy.

Od Zarządu Syndykatu Dziennikarzy w Wilnie otrzymujemy następujące pismo:

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy w Wilnie potępia kategorycznie wystąpienie p. Łopalewskiego, przeciw panu Cz. Jankowskiemu, uważając tę formę polemiki za niedopuszczalną oraz za chęć tamowania swobodnego sądu, również godną nagany.

Przeciw podobnym metodom, osobistym insynuacjom i lekceważeniu zasług Jubilata i Wilnianina, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy w Wilnie protestuje.

Zarząd:

w. prezes S. Kodź
sekretarz Szydłowski.
H. Romer Ochenkowska.

wzięła udział młodzież gimnazjalna.

W ciągu dnia pracowały intensywnie i z całym wysiłkiem wszystkie straże ogniowe, burzędnicy, służba zamkowa i bliższa folwarczna, niezmordowani Dzikowianie, Tarnobrzeżanie i ludność najbliższych wiosek nad lokalizowaniem ognia i wyniesieniem nieraz wprost z ognia pozostałych jeszcze ruchomości. Czyniono najusilniejsze zabiegi, by uratować lewe skrzydło zamku i bodaj część prawego. Niestety, wszystko co było nieskleplone, poszło w perzynę.

O godz. 7 30 wieczór dnia krytycznego nadjechał nieszczęśliwy właściciel, Zdzisław hr. Tarnowski, wraz ze swą najmłodszą córką Marją i z zięciem, Andrzejem hr. Potockim. Hr. Tarnowski zalecił i dopilnował zabezpieczenie ocalonych zabytków, co zostało starannie wykonane, rozłożył czynności swemu personelowi i przetrwał na tęgim mrozie do rana następnego dnia.

Nazajutrz nadjechali najbliżsi krewni, którzy przez radjo dowiedzieli się o nieszczęściu Dzikowa. Zjechała więc siostra właściciela Dzikowa, hr. Semińska z córką Elżbietą i obu synami, Stanisławem i Janem, hr. Adam Tarnowski wraz z żoną, książęta Krzysztof i Artur Radziwiłłowie, hr. Szczepan Tarnowski z Chorzelowa, a także z sąsiadów ks. Jerzy Lubomirski z Rozwadowa.

Przy dalszej pracy nad lokalizowaniem ognia przedewszystkiem pamiętał hr. Tarnowski o tragicznie padłych w obronie skarbów kultury polskiej i Dzikowa osób i zlecił poszukiwanie zwłok. Osobiście zaszedł ku wielkiej sali bibljotecznej, trzymającej się na silnej posadzce, nad sklepioną częścią parteru. Z gruzów wydobyto zwęglone zwłoki trzech osób: Alfreda Freyera, Janiny Koczerówny i Józefa Gila lubo początkowo sądzono, iż były to zwłoki Jana Mastalerczyka.

Tegoż dnia przed południem w ocalonej kaplicy zamkowej przy złożonych szczątkach ofiar, w obecności hr. Tarnowskiego i wymienionych wyżej, członków rodziny i krewnych, odprawione zostało wstrząsające w tych warunkach nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich ofiar. Po ukończeniu Mszy świętej i egzekwji wyszedł przed kaplicę ksiądz Przeor OO. Dominikanów Świątek, a za nim hr. Tarnowski, który w gorących słowach wyraził swoją najserdeczniejszą wdzięczność wszystkim, którzy z takiem poświęceniem ratowali zamek i mieszczące się w nim cenne zbiory i zabytki. W pierwszym rzędzie zwrócił się do pamięci tych, którzy bohaterską śmierć ponieśli i klęknąwszy, odmówił głośno za ich duszę «Wieczny odpoczynek» z udziałem i wśród płaczu wszystkich obecnych. Nazajutrz po południu odbył się pogrzeb trzech ofiar t. j. Alfreda Freyera, Janiny Koczerówny i Jana Gila.

W wilję Nowego Roku po Mszy św. o godz. 10 ej odbył się w kaplicy zamkowej pogrzeb pozostałych sześciu ofiar, których szczątki zostały już w zgliszczach znalezione.

Rozpoczęło się gromadzenie na jedno miejsce ocalonych zbiorów. Znów młodzież gimnazjalna pospieszyła z chętną pomocą. Dotychczasowo złożona część bibljoteki ilościowo przedstawia się wcale pokaźnie. Wszystkie jednak książki w szafach pozostawione choćby najgrubsze, choćby w najbardziej zbitej masie, doszczętnie się zwęgliły, przy olbrzymiej temperaturze, jaka tu panować musiała. Wiele nowszych książek uratowano jeszcze we środę w ciągu dnia, głównie z apartamentów hr. Tarnowskiego, nie objętych pełnym ogniem, a także cokolwiek z t. zw. „bibljoteczki".

Stan zamku i jego zbiorów w tydzień od wybuchu pożaru przedstawia się ogółem następująco. Prócz kaplicy, dwóch sklepionych pokoi na parterze i dwóch również sklepionych nad niemi w lewem skrzydle, dwóch sklepionych pokoi w skrzydle prawem, cały zamek spłonął doszczętnie, aż do podłóg na dole. Ocalono: 1. z bibljoteki zwyż 60 proc. starych druków z inkunabułami włącznie i wszystkie niemal rękopisy, z nowszych książek, mniej starannie przechowanych, zapewne 75 proc. 2. archiwum ocalone najprawdopodobniej całe; 3. pamiątki po hetmanie Tarnowskim; 4. wszystkie oryginalne obrazy i więcej niż połowę oprawionych sztychów; niektóre rzeźby w alabastrze i marmurze; 6 większą część sreber i wszystkie kosztowności, wreszcie 7. blisko 75 proc. urządzenia parteru i pierwszego piętra.

Celem zbadania stanu murów zamkowych i zabezpieczenia ich przed zniszczeniem na otwartem powietrzu wśród mrozów i deszczów, zaprosił hr. Tarnowski architektę prof. Wacława Krzyżanowskiego z Krakowa i ten wydał odpowiednie wskazówki, które są w trakcie wykonania.

Cały zamek będzie pokryty w możliwie najkrótszym czasie prowizorycznym dachem, pokoje zaś sklepione, które się nie spaliły, będą natychmiast odrestaurowane, ogrzane i nakryte osobnym dachem, aby część uratowanej bibljoteki i całe archiwum znalazły w nich swoje dawne, bezpieczne pomieszczenie.

Tragiczny zgon tylu ofiar przy ratowaniu zbiorów tłomaczy się wiarą wszystkich w niespożytość potężnych murów i przekonaniem, iż żelazo-betonowy sufit jest w stanie przetrzymać najsilniejszy napór żywiołu.

Niektórych (n.p. podpisanego) utwierdzała w przekonaniu o niespożytości sali bibljotecznej obecność jużto w tejże sali, jużto w obrębie gmachu niektórych robotników, którzy od wielu lat bywali w zamku stale zatrudnieni, a nawet roboty fellnerowskie w r. 1911 wykonywali. Instynkt, który wielekroć cuda działa, tu—zdaje się — nikogo wówczas nie przestrzegł.

Kto wówczas widział tych ludzi, mógł się naocznie przekonać, że szlachetne porywy w sercach ludzkich jeszcze nie wygasły. Setki osób wykazały tyle dowodów miłości bliźniego, narażania zdrowia i życia, dla idealnych względów, iż śmiało rzec możemy, że praojcowie nie wstydzą się w mogile swych dzisiejszych potomków.

Michał Marczak

bibljotekarz i archiwarjusz dzikowski.

Zjazd uczestników oddziału mjr. Dąbrowskiego.

Dla uczczenia pamiętnych dni obrony Wilna przed bolszewikami w 1919 roku oraz bohaterskich walk Oddziału Majora Dąbrowskiego z Niemcami i bolszewikami, a także dalszych walk o oswobodzenie ziemi rodzinnej, odbędzie się w Wilnie w dniu 6 stycznia 1928 r. Zjazd uczestników Oddziału Majora Dąbrowskiego. Komitet Organizacyjny ustalił następujący program Zjazdu:

Nabożeństwo w kościele św. Anny o godz. 9 m. 30.

Uroczysta akademja w Auli Kolumnowej U.S.B. o godzinie 12 i pół

Bankiet w sali Klubu Kolejowców przy ul. Dąbrowskiego 5 (b. sala Apollo).

Konferencja szefów bezpieczeństwa.

W dniu wczorajszym przybył do Wilna zastępca szefa bezpieczeństwa woj. Nowogródzkiego p. Weingarten, który odbył dłuższą konferencję z nacz. wydz. bezpieczeństwa p. Kirtiklisem. Temat obrad trzymany jest w tajemnicy. Dowiadujemy się przytem, że naczelnik wydz. bezpieczeństwa województwa Nowogródzkiego p. Jarecki jest chory.

Ks. Bobin wraca do Wilna.

Jak się dowiadujemy, znany działacz litewski ks. Bobin, skazany przez Sąd okręgowy, a następnie Apelacyjny za antypaństwową działalność złożył skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy przychylił się do prośby oskarżonego i przekazał sprawę do Sądu Apelacyjnego celem ponownego rozpatrzenia — w innym składzie sędziowskim. Sprawa ta w niedługim czasie znajdzie się na wokandzie sądowej, w związku z czem ks. Bobin przewieziony zostaje do więzienia na Łukiszkach.

Oświadczenie Kowna w sprawie wymiany jeńców kryminalnych.

Korzystając z pobytu na granicy uprawnionego przez władze polskie do przeprowadzenia pertraktacji w sprawie wymiany więźniów kryminalnych, p. Starosty Łukaszewicza, naczelnik rejonu litewskiego Jetin. Wasiunas złożył imieniem swego rządu oświadczenie. Rząd Kowieński nie uznaje za możliwe prowadzenie rokowań w sprawie wymiany więźniów, ponieważ pomiędzy Polską a Litwą niema dotychczas stosunków dyplomatycznych, i do tego czasu sprawa wymiany musi pozostać otwartą.

Prolongowanie pozwoleń na broń.

Komisarz rządu na m. Wilno podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że z dn. 5 b. m. są przyjmowane podania w sprawie prolongowania pozwoleń na rok 1928 na posiadanie broni (rewolwerów, pistoletów, fuzji myśliwskich, sztucerów, karabinów, flowerów i t. p.)

Tego rodzaju podania należy składać w okienku Nr. 1 Urzędu Komisarza Rządu na m. Wilno (ul. Żeligowskiego 4) w godzinach od 10 do 13 w porządku następującym:

Osoby posiadające pozwolenie na broń	za L. 1 — 50	wł.	5 stycznia r. b.
„ „ „	51 — 100	„	7 „ „
„ „ „	101 — 150	„	9 „ „
„ „ „	151 — 200	„	10 „ „
„ „ „	201 — 250	„	11 „ „
„ „ „	251 — 300	„	12 „ „
„ „ „	301 — 350	„	13 „ „
„ „ „	351 — 400	„	14 „ „

Nadmienia się przytem, że terminy składania podań o prolongatę pozostałych pozwoleń na broń są wskazane w obwieszczeniach, rozplakatowanych we wszystkich Komisarjatach, Posterunkach Policji m. Wilna, jak również w Magistracie i w tut. Urzędzie.

Napad bandycki.

W nocy z dnia 2 na 3 b. m. na trakcie Wilno-Ostrzmiana, koło Rukojń dwóch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w krótką broń palną, dokonało napadu na przechodzącego tym traktem mieszkańca wsi Ulany niejakego Aleksandra Błażewicza.

Po steroryzowaniu napadniętego bandyci zrabowali mu większą ilość gotówki, zegarek i wszystkie dokumenty, które posiadał przy sobie, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o powyższem miejscowa policja wszczęła za bandytami natychmiastowy pościg i jest już, jak nas informują, prawdopodobnie na tropie bandytów.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11—9 wiecz. bez przerwy.

— Poranek Kolendowy Twa «Lutnia». Wykonawcami programu Poranku Kolendowego, który się odbędzie w sali «Lutnia» w niedzielę 8 b. m. — będą znane siły śpiewacze — Wanda Hendrich i Adam Ludwig oraz chór mieszany T-wa «Lutnia» pod dyrekcją J. Leśniewskiego.

Połowa czystego zysku przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczenic Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej.

Początek o g. 12.30 po poł.

RADJO—WILNO.

— Uroczyste otwarcie Stacji Wileńskiej. Piąta z rzędu stacja nadawcza polska w Wilnie, która pracuje już prawie od miesiąca, zostanie uroczyście otwarta dnia 15-go stycznia r. b.

Program otwarcia tej pierwszej na wschodzie, kresowej stacji polskiej transmitowany będzie przez wszystkie radjostacje polskie.

Otwarcie radjostacji wileńskiej stanowić będzie ważny etap w rozwoju radjofonji polskiej, gdyż do rozrastającej się w coraz to szybszym tempie sieci polskich stacji nadawczych dołączona zostanie nowa placówka prastarej kultury na kresach wschodnich, jaką jest Wilno. Dzięki tej nowej radjostacji cała Polska będzie mogła poznać się, za pośrednictwem tej połączonej z wartościami kulturalnemi i zwyczajami, które przetrwały setki lat.

Radjostacja wileńska transmitować będzie od czasu do czasu nabożeństwa z bazyliki wileńskiej, tak, że radjosłuchacze polscy w niedzielę i święta będą mogli wysłuchiwać naprzemian Mszy św. transmitowanej z katedry poznańskiej, katowickiej i bazyliki wileńskiej oraz kazań wybitnych kaznodziejów polskich.

Fala 435 mtr.

Piątek, 6 stycznia 1927 r.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
12.00: Sygnał czasu.
12.10: Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00—15.00: Transmisja trzech odczytów rolniczych.
17.20—17.45: «O sikorkach», pogadanka dla dzieci, wygłosi Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa.
17.45—19.00: Koncert orkiestry 1 p. p. Leg. pod dyr. kapelmistrza Feliksa Koseckiego.
I. Nowowiejski: Marsz «Rzeczpospolita» Moniuszko: Polonez z opery «Halka». Andruszkiewicz: Wiązanka pieśni legjonowych.
II. Czajkowski: Romans. Paderewski: Menuet. Noskowski: «Odgłosy pamiątkowe».
III. Kolendy.
19.10—19.35: «Skrzynka pocztowa», pogadankę wygłosi kierownik programowy Witold Hulewicz
19.35—20.00: «Muzułmanie» — odczyt z cyklu «Wyznania na ziemiach wschodnich», wygłosi Wiktor Piotrowicz.
20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
Na zakończenie: Gazetka radjowa.

Kino-teatr „Helios" ul. Wileńska 38. Dziś premjera! Królowie humoru Pat i Patachon jako „Podpory tronu" Wielki wytawowy szlagier mistrzów śmiechu prod. 1928 roku, Kabarety. Zamki. Pałace. Tysiączne rzesze statystów. 120 minut wzruszeń i śmiechu! Seansy. o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz. Dla młodzieży dozwolony.

Kino-Teatr „Polonja" ul. A. Mickiewicza 22. Dziś! Wieczór śmiechu i humoru! Znakomity komik BUSTER KEATON w arcywesołej komedji p. t. „Generał". Orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Sainickiego. Dla młodzieży dozwolone. Początek seansów o g. 4. Ostatni seans 10.20.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5) Od dnia 31-go grudnia 1927 r., do dnia 5-go stycznia 1928 r. wł. będzie wyświetlany monumentalny film: „Parada śmierci" («Wielka parada») dramat w 14 aktach. Oryginalne zdjęcia z wojny światowej — jako propaganda pokoju. W rolach głównych: John Gilbert i Renee Adoree. Reżyser King Vidor. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncert. radjo. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansu o godz. 4. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: «NIEMY OSKARŻYCIEL».

Księgi! Księgi! Księgi!
Do Amerykańskiego i in. systemu Rachunkowości, księgi „Repertorium" dla pp. Notarjuszy księgi dla rachunkowości Rolnej (w druku), księgi specjalne dla właścicieli domów, dzienniki podawcze, książki doręczeń, kwitariusze najrozmaitsze. Wykonanie ksiąg i druków podług danych wzorów:
CENY NISKIE
W. Borkowski. WILNO
63—2—2 Mickiewicza 5, tel. 372. Filja: Św. Jańska 1, tel. 371

Wielki wybór konfeti, pocztówek noworocznych, kalendarzy, materjałów piśmiennych poleca T. JANKOWSKA. 32—6 Wileńska 26.

Dlaczego tylko polskie radjosłuchawki Polmet? Odpowiedź daje porównanie czułości tych lekkich a przytem wyjątkowo trwałych słuchawek z innemi. Nagrodzone złotemi medalami na wystawach radjowych w Krakowie i Poznaniu: Do nabycia wszędzie. Fabryczne Biuro sprzedaży: Biuro Techniczno-Handlowe Inż. Kiersnowski i Krużołek S-ka. Wilno, ul. Orzeszkowej Nr 3 m. 15. Adres telegraf.: Krukier, Wilno, tel. 5—60. 91—10

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Przedstawicielstwo pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych fabryk. SPRZEDAŻ i wynajem. 58—2—12

Kto zbiera MARKI POCZTOWE DLA MISJI niech się zwróci do mnie, za wybrane marki daję kilkakrotnie większą ich ilość, za ciekawsze okazy 100 i więcej sztuk za jedną. Mickiewicza 42 m. 11 w niedziele i święta między 11 a 1 oraz telefonicznie 794

KRAWIEC K. MARKOWSKI Śto Michalski zaułek 8 — 4, Przyjmuje obstalunki z powierzonych materjałów, oraz wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Daje lekcje kroju damskiego i męskiego w/g modeli Wortha. Tamże potrzebny chłopak do nauki.

Ochmistrzyni lub zarządzająca domem, w średnim wieku z dobremi rekomendacjami, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Dowiedzieć się: Witoldowa 9 — 2 między 4—5. —1

Skep „Okazja" Wilno, ul. św. Jańska 7 Kupno i sprzedaż MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i rozmaite rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla kupna wymienionych rzeczy wyjeżdżam na prowincję. Zawiadamiać listownie 31—10

Piece żelazne szamotowe i naftowe ŁYŻWY poleca S. H. Kulesza, sklep towarów żelaznych naczyń gospodarczych, Wilno, ul. Zamkowa Nr. 3 48—4

Znany stroiciel Fortepjanów A. Pacewski przyjmuje strojenie, reperacje i odnowienia fortepjanów, pianin i fisharmonji i innych muzycznych instrument w ul. Portowa Nr 14. 27—1

LEKCJI ANGIELSKIEGO historja angl. literatury, handl. koresp. konwers. udziela doświadczony naucz. z Londynu w grupie 10 zł. miesięcznie. Piwna 2 — 1, (Ostrobramski plac). 54—0

OGRODNIK z długoletnią praktyką, wszechstronnie oznajmiony w swym zawodzie poszukuje posady. Stare i zaniedbane sady przywraca do należytego porządku. Oferty do «Słowa». 105—0

NAUCZYCIELKA z Londynu udziela lekcji angielskiego języka kompletem i pojedynczo, ul. Wileńska 24 m. 2, od 11 — 1 i 5 — 7 wieczorem. —1

Ryska fabryka krawatów poszukuje fabrykantów materjałów do krawatów. Zainteresowani zechcą wysłać próbki p. a. Sch Kab. Łącześela 114, W. 17. Riga — Łotwa. —0

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067 67—1

«OLLA» jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena sprzedaży detalicznie za tuzin Nr 1203 zł. 9.—, Nr 1202 zł. 5.40. —7

Pies zginął, rasy wilk, kto odprowadzi dostanie nagrodę. Adres: Legjonowa 42 Jan Masiulaniec. 114—0

Do sprzedania plac 375 sąż., miejscowość Pohulanka oraz fortepjan mały za 750 zł. Informacji: Piaskowa 7—1. 102—1

Gotówkę lokujemy dogodnie na oprocentowanie D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 9 05 111—2

200 dziesięcin majątek pod Wilnem do sprzedania D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 9 05 109—1

Materjały leśne i lasy kupujemy—sprzedajemy D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 9 05. 113—2

LEKARZE. Dr Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem Sollux i Lampa Bacha (sztuczne słońce górskie). Zamkowa 7 m. 1 30—

Dr Suszyński spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne. Przyjmuje: od 9—12 i 4—7, ul. Mickiewicza 30 W. Z. P 1. 44—

Dr POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 40—

KOBIETA LEKARZ Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pp Zarzecze 5, m. 2. W.Z.P. 23—

Dr Wołodźko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje: od g. 12 do 2 i od g. 5 do 6. Zawalna ul. 22. W. Z. P. 20. 33—V—

DOKTOR L. Ginsberg choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8. 35—

Doktór Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5 8. W. Z. P 43. 36—

Dr K. Sokołowski chor. skórne i weneryczne, ul. Wileńska 30 m. 14, przyjmuje: od g. 9 — 12 r. i od g. 5 — 7 wiecz., Ponadto we wtorki, czwartki i piątki od g. 3 m. 30—4 m. 30 w Poradni, ul. Garbarska 3. W. Z. Nr 160. 37—V—

Doktór Medycyny ŁUKIEWICZ choroby weneryczne, skórne i płciowe ul. Mickiewicza 9 wejście z ul. Śwideckich 1, przyj. 4—7 68—1—

Lekarze-Dentyści.

Lekarz-Dentysta Jadwiga Kęstowiczowa ul. Orzeszkowej Nr 3 (róg Mickiewicza) przyjmuje od g. 10—2 i 4—6. W.Z.P. Nr 53. 43—

Lekarz-Dentysta L. FRYDMAN Zawalna 24 m. 8. Przy gabinecie specjalne laboratorjum zębów sztucznych. Przyjmuje od 9 do i od 4 do. 7 42—

Lekarz-Dentysta R. Gordonowa Zamkowa 20, el. 10.80 przyjmuje: od g. 10—12 i 5—7. W Zdr. 54. 41—

Lekarz Dentysta R. MOZES Wielka 5 m. 2, telefon 13.41. Przyjmuje od 9.30 do 1 od 4 do 7. Wydz. Zdr. 371 46—

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL-Andrzejkowiczowa choroby zębów, plombowanie i usuwanie ich bez bólu. Porcelanowe, złote plomby wkładki. Sztuczne zęby, złote korony. Mickiewicza 4 m. 12 Przyjęcia od 10—12 i pół. od 4 do 7 w. Uczącym się zniżka W. Z. Nr 07, n. 24 VI 192 r. 47—

AKUSZERKI

Akuszerka W. Smiałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W. Z. P. Nr 63. 60—1

AKUSZERKA Marja Brzezina przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4 W. Zdr. Nr 3093 45—

AKUSZERKA ŚWIDERSKA ul. Mickiewicza 4 m 12 przyjmuje od g. 10—12 i 6 — 8. Wykonywa wszelkie zabiegi lecznicze z pojecenia lekarzy. Wydz. Zdr 6237. 87—V—

LEŚNIK kresowiak zdolny, energiczny, uczciwy, kawaler lat 30 Kompetentny: urządzeniach gospodarstw leśnych, likwidacji serwitutów, rolnictwie i ogólnym zarządzie majątku. Ostatnio na poważnem samodzielnem stanowisku poszukuje posady. Wymagania skromne. Świadectwa i referencje poważnych osób łaskawe oferty: Warszawa, Dzika 51, m 1 «Leśnikowi».

Biuro Podań «Administrator» ul. Wielka 56 (nad Notarjuszem Bohuszewiczem) zgodnie z pozwoleniem władz wykupoje dla wszystkich przedsiębiorstw Świadectwa Przemysłowe na rok 1928. Spieszcie z załatwieniem gdyż termin tylko do 31 grudnia. 65—1

WINA wódki i koniaki po cenach najniższych poleca J. Hauryłkiewicz Mickiewicza 33. 46—2

Listwy i Ramy gotowe i na obstalunek, oprawa obrazów i fotografji oraz odnawianie ram solidnie i tanio wykonuje Księgarnia Ostrobramska J. JURKIEWICZA i K. Szalkiewicza Wilno, ul. Ostrobramska 23 34— —31

MEBLE najtaniej nabyć można w Domu Handlowym H. Sikorski S-ka ul. Zawalna 30 32—4

Meble plecione tanio i solidnie wykonuje znana pracownia koszykarska Franciszka Iwanowskiego Wielka Nr 7 dawniej Kijowska 31—2

Zegarki najtaniej i najsolidniej reperuje zegarmistrz M. WYSZOMIRSKI b. majster firmy A. Rydlewski Ostrobramska 13. 8—V—15

2 mieszkania na Antokolu przy przystanku autobusów 5 pokoi dużych słonecznych z kuchnią, 2 pokoje z kuchenką, ul. Antokolska 62, 55—0

Zgłoszony do Patentu za Nr. 21112 WYNALAZEK W DZIEDZINIE KROJU p. n. „PATRON EKSPRESS" do krojenia ubrań damskich, dziecięcych i medelowania Profesora Kroju Paryskiej Akademji L. Lewańskiego.
Nauka kroju przy pomocy «PATRON EKSPRESS» zajmuje czasu zaledwie kilka dni. Medelowanie — dwa tygodnie. Kroi się wprost na materjale, bez rysowania form, według zdjętej miary na wszystkie figury, z zastosowaniem do każdej mody.
W celu udostępnienia szerszemu ogółowi korzystania z nowego wynalazku, Generalna Reprezentacja «PATRON EKSPRESS» (Warszawa, Żórawia 15, tel. 257 48), wysyła instruktorki do wszystkich miejscowości Polski, gdzie zbierze się 5 osób, życzących uczyć się kroju przy pomocy «PATRON EKSPRESS».
Zapisy na kompleta przyjmuje od 14 listopada r. b. Centrala na Kresy. Wilno, Mickiewicza 1 «PATRON EKSPRESS».
Ilustrowany prospekt z rysunkami «PATRON EKSPRESS» wysyła się bezpłatnie na żądanie.
Uwaga! Tamże gruntowna nauka szycia, przy pierwszorzędnej pracowni ubrań damskich Mistrza i Eksperta Cechu Krawców w Wilnie p. J. Kaweckiego.
Formy bibułkowe ostatniej mody od 25 groszy wykonywane są na poczekaniu przy pomocy «PATRON EKSPRESS».

W wielkim wyborze ramy gotowe i na obstalunek W. BORKOWSKI Mickiewicza 5. Filja Św. Jańska 1.

Za MARKI POCZTOWE we wszelkich ilościach sowieckie, litewskie, łotewskie, estońskie, gdańskie i polskie (z wyjątkiem najpospolitszych) daję wzamian marki Europy Zachodnej, Kolonjalne i państw pozaeuropejskich, Dowiedzieć się: Mickiewicza 42 m. 11 w niedziele i święta między 11 a 1-ą, oraz telefonicznie 794

Obwieszczenie.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej C. Smajkiewicz, na zasadzie art. 1030 U.P.C. tudzież § 33 Instr. o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17-V. 1926 r. Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 9 stycznia 1928 r. o godz. 11-tej rano w lokalu sali licytacyjnej ul. Wielka Nr 46, odbędzie się sprzedaż z licytacji (powtórna) 5 beli papieru oszacowanych na sumę 1,400 zł. należących do Munweza Mozesa, zamieszkałego przy ul. Rudnickiej Nr 2 — celem pokrycia zaległości podatkowych.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej (—) C. Smajkiewicz.
Nr 2399 VI. —116

Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1928. Rocznik IV. C 40 gr. Zawiera wszelkie adresy władz i instytucji rządowych. Taryfy opłaty stemplowej, pocztowej. Rozkład jazdy i t. d. Żądać wszędzie. Wyd. Biura Reklamowego S. Grabowskiego.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: pod. Nr. Nr.:

Dział A — w dniu 21—XII. 1927 r.

7521. I. A. «Berman Fania» przy st. Horodzki, gm. Zabrzeskiej, pow. Wołożyńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 192 roku. Właścicielka Berman Fania, zam. tamże. 2372—VI

7522. I. A. «Bibik Wincenty» w Iwińcu, pow. Wołożyńskim, drobna sprzedaż srebrnej biżuterji. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Bibik Wincenty, zam. tamże. 2373—VI

7523. I. A. «Biuro podań Urzędu Gminy Hoduciskiej» w Hoduciszkach, pow. Święciańskim, biuro podań. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Urząd gminy Hoduciskiej w Hoduciszkach, pow. Święciańskim. 2374—VI

7524. I. A. «Bołoczko Władysław» w Dryświatach, pow. Brasławskim, drobna sprzedaż towarów kolonjalno-galanteryjnych, spożywczych i tytuniowych. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Bołoczko Władysław, zam. tamże. 2375—VI

7525. I. A. «Brumberg Nochem» w Ignalinie, pow. Święciańskim, sklep bakalejn., mąki i tytuniowy. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Brumberg Nochem, zam. tamże. 2376—VI

7526. I. A. «Chławnowicz Nosel» w Taboryszkach, gm. Turgielskiej, pow. Wileńskim, sklep spożywczy, tytuniowy i galanterji. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Chławnowicz Nosel, zam. tamże. 2377—VI

W. MASSON

50) Dom śmierci.

— Przecież Betty Harlow miała dosyć pieniędzy, — ciągnął dalej Jim. — Miała ich więcej niż potrzebowała, zresztą mogła poprosić o większą sumę.

— O nie, nie miała ich więcej, niż potrzebowała, — zaprzeczył żywo Anno. — Człowiek który szantażuje kogoś nigdy niema pieniędzy, gdyż jest zwykle szantażowany ze swej strony!

Jima ogarnęła nagła złość. Wszakże obaj z detektywem przyszli do przekonania, że mieli do czynienia z całą szajką. Może Betty należała do tej szajki, może była jej wodzem nawet. Ale musieli być jeszcze inni zbrodniarze, których pozostawiono na wolności..

— A cóż będzie z pozostałymi — zawołał Anglik. Naprzykład motocyklista...

— Młodszy Espinoza, — odrzekł Anno. — Czy pan nie zauważył jego akcentu, gdyście rozmawiali na rozstajnych drogach? Już on nie będzie korzystał ze swego motocykla!

— A ten kto wniósł worek do domu?

— Mauryły Tenet. Ten obiecujący młodzieniec! Już jest aresztowany!.. Nie będę mógł polecić go w Paryżu, dla poprawienia jego karjery...

— A sam Espinoza, który ma przyjść tutaj jutro?.

Jim zatrzymał się, nagle przypominając sobie o wtulonej w kąt kanapy i milczącej Annie Apcoff.

— I który zabił Jana Claudel, — ciągnął dalej Anno. — Sam zdradził się, mordując Claudela katalońskim sztyletem i katalońskim sposobem!..

Anno spojrzał na zegarek.

— Zapewne Espinoza jest już aresztowany, — rzekł. — Zarówno, jak i cały szereg innych osób, o których pan nie słyszał. Dzisiejszej nocy musieliśmy szeroko zarzucić nasze sieci! Niech pan się nie boi, że któryś z winowajców mógłby uniknąć swego losu!.

Mauro wrócił z kluczami i podał je detektywowi.

Anno schował klucze do kieszeni i podszedł do p. Apcoff.

— Nie będę pani męczyć teraz pytaniami. Dopiero jutro poproszę panią o opowiedzenie mi, w jakim celu pani pojechała na bal do p. Le Vais. Rozeszła się plotka, że pani ma uciec. Była to oczywiście nieprawda. Jutro opowie mi pani istotną przyczynę i co się tam z panią działo.

P. Apcoff drgnęła na wspomnienie tego, co przeżyła, lecz odrzekła spokojnie.

— Dobrze, opowiem panu wszystko!

— A więc możemy odejść stąd, — zawołał dobrotliwie Anno.

— Odejść? — zapytała zdziwiona Anna. — Przecież pan kazał nas tu zamknąć.

Anno roześmiał się, przygotował bowiem małą niespodziankę i zgóry cieszył się z niej.

— Pan Frobischer zapewne domyśla się o co chodzi, — rzekł. Dom ten znajduje się bardzo blisko do domu Grenelle. Został on wybudowany przez Stefana de Grenelle, prezydenta parlamentu za czasów Ludwika XV. Oba te domy wybudowano jednocześnie. Tu, gdzie jesteśmy obecnie, zamieszkała pewna młoda, wesoła osóbka p. de Brebisare. Aby uniknąć plotek i skandalu, pan prezydent wybudował potajemne przejście podziemne, łączące oba domy, w ten sposób odwiedziny jego u p. de Brebisare pozostały w tajemnicy

Jim był zdumiony i zdecydował, iż Anno niesłusznie podejrzewał go o pewien spryt, którego stanowczo był pozbawiony.

— W jaki sposób odkrył pan to? — zapytał.

— Opowiem to panu później. Po śmierci Stefana Grenelle zapomniano o tajemnem przejściu. Oba domy kilkakrotnie zmieniały właścicieli. Wreszcie Simon Harlow dowiedział się o istnieniu przejścia, kupił więc oba domy, naprawił korytarz podziemny i poszedł za przykładem p. Grenelle; p. R viare zamieszkała w domu Brebisare aż do dnia śmierci swego pierwszego męża i do dnia powtórnego swego zamęścia. Teraz, kiedy już wyjaśniłem państwu tę kwestję, możemy wyruszyć stąd!

Anno ukłonił się jak profesor kończący swój wykład i otworzył drzwi dużej szafy ściennej przy kominku.

Okrzyk zdumienia wyrwał się z ust panny Apcoff: szafa bowiem była zupełnie pusta. Zamiast półek ujrzeli podnoszącą się klapę, a pod nią ciemne schody.

— Chodźmy — rzekł Anno, wyjmując z kieszeni latarkę. — Panie Frobisher, proszę wziąć latarkę i iść naprzód z panną Apcoff. Ja zaś pogaszę światła i wyruszę za wami.

Lecz Anna mimowolnym ruchem cofnęła się i oparła dłoń na ręku detektywa.

— Pójdę z panem — rzekła — nie czuję się dość silną!

Dziewczyna starała się mówić swobodnie i uśmiechnęła się, lecz Jim i Anno zrozumieli, co miała na myśli: im uwierzył, iż była winną, odsunęła się więc od niego nie chcąc przyjmować pomocy od tego, który w nią zwątpił, Anno zaś nie podejrzewał ją szczerze ani na chwilę. P. Apcoff czuła się obrażona i bolało ją to tembardziej, iż tym, który uwierzył w jej winę był właśnie Jim...

Jim spuścił głowę i ruszył naprzód z zapaloną latarką w ręku. Mauro szedł za nim.

— Czy pani może iść? — zapytał troskliwie Anno, zgasił światło i pomógł jej zejść ze schodów.

Wychodząc zamknął na zasuwę klapę służącą jako drzwi.

Minąwszy kilka stopni znaleźli się w długim ciemnym korytarzu, po pewnym czasie znaleźli się przed schodami, wiodącemi w górę.

— Niech pani zgadnie dokąd prowadzą te schody? — zapytał chytrze Anno.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w Czesław Karwowski Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23